

Sprawdziliśmy, ile w nowym roku trzeba zapłacić za benzynę. Podwyżek nie widać str. 9



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Pięć pokoleń na rynku pracy – kto będzie dominował w niedalekiej przyszłości? Euro w Chorwacji – co zrobić z kunami? str. 9-12

BIZNES

nowiny

n o w i n y 24.pl

Wtorek
3.01.2023

Nr 2 (20 954)

www.nowiny24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Motocykliście grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Za co? str. 3

Najlepszy snajper Stali Mielec odejdzie już zimą? str. 15

Droższa strefa płatnego parkowania. Ile muszą zapłacić kierowcy? str. 4

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



KROSNO

Karpacka Państwowa Uczelnia to teraz Państwowa Akademia Nauk Stosowanych. Z czym wiąże się ta zmiana? str. 3

MIELEC

Maja potrzebuje naszej pomocy

Maja Watracz z Mielca od urodzenia boryka się z poważnymi wadami. Przed dziewczynką kolejna bardzo poważna operacja. Niestety, jej ogromny koszt przewyższa możliwości finansowe rodziny. - Przepadła nam już jedna operacja, bo nie udało się zebrać odpowiedniej kwoty - mówi mama Mai. - Proszę, jeśli macie Państwo taką możliwość, dajcie szansę mojej córce! Ona wycierpiała już tak wiele. Do kolejnej takiej sytuacji dopuścić nie mogę! Pomóżcie zebrać potrzebną kwotę.

Czytaj str. 5



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Leczyłeś się u specjalisty? Może do ciebie zadzwonić ankieter NFZ. O co cię zapyta? str. 2

Polonijne zespoły folklorystyczne znów wrócą do Rzeszowa. Kiedy ugościmy Polonusów? str. 4

RZESZÓW PŁYTY ODPADAJĄ Z COKOŁU, ELEMENTY NISZCZEJĄ

Bernardyni ogrodzili pomnik

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Pogarsza się stan techniczny Pomnika Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie. Dlatego właściciel monumentu, czyli zakon oo. bernardynów, ogrodził jego cokół.

W wyniku niedawnej kontroli powiatowy inspektor nadzoru budowlanego dla miasta Rzeszowa (PINB) stwierdził, że od cokołu pomnika są odspojone płyty elewacyjne i nakazał właścicielowi obiektu ich zdemontowanie. - Te płyty odstawały od cokołu i były ruchome, co groziło ich odpadnięciem na chodnik. Organ nadzoru budowlanego nie wydawał nakazu wykonania ogrodzenia pomnika. Zgodnie z przepisami zawartymi w Ustawie prawo budowlane wykonanie ogrodzenia do wysokości 2,20 m nie wymaga zgłoszenia do organów architektury i nie narusza wspomnianej ustawy - wyjaśnia Krystyna Janicka, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego dla miasta Rzeszowa.

Zgodnie z przepisami zawartymi w tej ustawie obowiązek utrzymania w należytym stanie technicznym pomnika spoczywa na jego właścicielu, czyli zakonie. Właściciel ma obowiązek podejmować działania naprawcze, jeżeli stan techniczny ulega pogorszeniu.

PINB prowadzi dalsze czynności w sprawie pomnika. - Z wydaniem de-



FOT. MARIUSZ GUZEK

Stojący od 49 lat monument nigdy nie był remontowany. Na grupie rzeźb są co najmniej cztery pęknięcia. W złym stanie jest cokół

cyzji o usunięciu płyt podjęto czynności kontrolne w sprawie stanu technicznego pomnika, w tym wezwano zakon do okazania protokołów z kontroli okresowych. Czynności te są w toku. Jeżeli w wyniku tych czynności stwierdzone zostaną nieprawidłowości, w sprawie tej może zostać wydana kolejna decyzja, nakazująca ich usunięcie - mówi Krystyna Janicka.

O. Alojzy Garbarz OFM, rzecznik prasowy oo. bernardynów w Polsce, wyjaśnia, że zakon zabezpieczył teren wokół pomnika ze względu na odpa-

dające płyty z cokołu oraz niszczące elementy pomnika, które zagrażają bezpieczeństwu przechodniów. - Na chwilę obecną zakon nie jest w stanie podać jednoznacznej informacji co do przyszłości pomnika. Możemy jedynie poinformować, że trwają rozmowy z Urzędem Miasta Rzeszowa oraz innymi podmiotami. Ufamy, że rozmowy te pomogą podjąć konkretne decyzje - mówi o. Alojzy Garbarz OFM.

©P
Czytaj str. 3

Uwaga na oszustów internetowych. Mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego stracili po kilka tysięcy złotych. str. 5

Budynek dawnego ratusza w Rynku w Przemyślu był większy, niż przez wiele lat sądzono str. 5

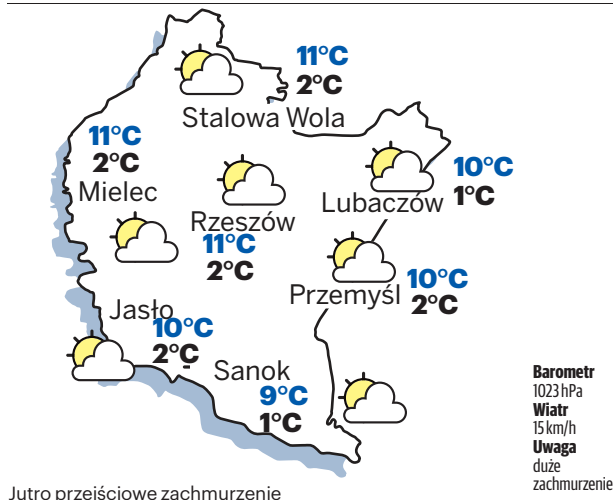
Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Objawy niedoboru witaminy C
- Dieta długowieczności, czyli co jeść, a co ograniczać, aby żyć długo i w zdrowiu

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39
prenumerata@nowiny24.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Jutro przejściowe zachmurzenie

3 STYCZNIA 2023

Dziś 3. dzień roku
Do sylwestra pozostało 362 dni.

Wschód słońca w Rzeszowie
Godz. 7.31

Zachód słońca w Rzeszowie
Godz. 15.42

Imieniny obchodzą:
Arleta, Cyriak, Cyryn, Cyryna, Daniel, Danuta, Enoch, Genowefa, Gordiusz, Meliton, Piotr, Pryma, Prymus, Teogenes, Teona, Teonas, Włosci-sława i Zdzisława.

KALENDARIUM

1661

W Krakowie ukazało się 1. wydanie „Merkurysa Polskiego” (najstarsza zachowana polska, periodyczna gazeta).

1939

Urodziła się Joanna Papuzińska - prozaiczka, poetka, autorka bajek i wierszy dla dzieci, m.in. „Nasza mama czarodziejka”, „Rokiś”.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI/PP

2005

W klinice w saudyjskim Rijadzie przeprowadzono operację rozdzielenia polskich bliźniaczek syjamskich z Janikowa: Darii i Olgi.

1965

W Gdańsku Wrzeszczu, w kawiarni „Cristal”, założono zespół Czerwone Gitary. Po Henryku Zomerskim wokalistą został Seweryn Krajewski.

2009

Został wygenerowany zerowy blok #0 (blok genezy, ang. Genesis Block), co uznawane jest za początek funkcjonowania kryptowaluty Bitcoin.

Dorota
Mękarska



W 2023 ROKU NIE DAJCIE SIĘ PESYMIZMOWI!

Wiele osób ocenia 2022 rok negatywnie, choć wydawało się, że po jego pandemicznym poprzedniku może być już tylko lepiej. Wpływ na tę ocenę ma atak Rosji na Ukrainę i konsekwencje ekonomiczne konfliktu zbrojnego w Europie.

Wojna za naszą wschodnią granicą spowodowała wzrost inflacji i cen, a także widmo problemów energetycznych. Dużo z tych pesymistycznych przewidywań okazało się strachami na Lachy. Przykładowo, już w sierpniu Greenpeace, przez złośliwców nazywany Greenpicem, straszył Polaków w tekście „Greenpeace ujawnia: już w grudniu Polsce może zabraknąć gazu!”.

„Od miesięcy słyszymy bajki o bezpieczeństwie dostaw gazu do Polski. Okazuje się jednak, że z gazem może być podobnie jak z węglem - gazu na zimę może nam po prostu zabraknąć” - alarmowano. Grudzień minął, a gaz w Polsce jak był, tak jest. Podobnie jest z węglem, choć niektórzy władarze, na złość rządowi, postanowili działać zgodnie z powiedzeniem: na złość babci odmrozić sobie uszy, z tą różnicą, że są to uszy ich wyborców.

Co prawda zima jeszcze się nie skończyła, ale stan napełnienia magazynów gazu w grudniu wyniósł 97%, a Polska była jedynym krajem w Europie, który je zapewniał. Inne wypompowywały już surowiec.

Piszę o tym, ponieważ jesteśmy bombardowani katastroficznymi przekazami. Niektórym stronom sceny politycznej i medialnej zależy na tym, byśmy się bali, bo człowiek żyjący w poczuciu zagrożenia łatwiej daje się omamić demagogicznej narracji. Naprawdę nie chodzi o to, by uprawiać propagandę sukcesu, bo „koń jaki jest, każdy widzi”, ale by nie poddawać się pesymizmowi, bo za jego kolportowaniem stoją macherzy od strategii zarządzania tłumem.

Może zadzwonić do ciebie ankieter. W imieniu NFZ

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Jeśli niedawno leczyłeś się u lekarza specjalisty, może zadzwonić do ciebie ankieter w imieniu Narodowego Funduszu Zdrowia i zadać kilka pytań.

- Jakość opieki nad pacjentami jest bardzo ważna zarówno od strony medycznej, jak i związanej z obsługą. Właśnie ta druga część stanowi ideę anonimowych ankiet, w sprawie których mogą się kontaktować z pacjentami konsultanci NFZ - wyjaśnia Rafał Śliż, rzecznik prasowy Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. - Nie chcemy teoretycznych analiz,

lecz zdania konkretnych osób. Chcemy wiedzieć, gdzie mogli się dodzwonić bez problemu, a gdzie graniczyło to z cudem. Gdzie obsługa była na najwyższym poziomie, a informacje przekazywane w sposób prosty i zrozumiały, a gdzie pozostawiały one wiele do życzenia.

Rzecznik dodaje, że dla bezpieczeństwa warto wiedzieć, że ankieterzy zapytają o sprawność w zapisaniu pacjentów na wizytę, a także zachowanie i postawy pracowników rejestracji.

- Zapytają też o zaangażowanie lekarza, stopień zrozumienia informacji przekazywanych pacjentowi oraz prawdopodobieństwo polecenia placówki w przyszłości - tłumaczy rzecz-

nik NFZ. - Nie będą pytać o przebieg leczenia ani o nasze dane osobowe. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości, które dotyczą tożsamości ankieterów i samej ankiety, skontaktuj się z naszą infolinią, dzwoniąc pod bezpłatny numer 800 190 590.

Ankieta jest anonimowa

Infolinia pracuje przez całą dobę, 7 dni w tygodniu.

Warto wiedzieć, że ankieta jest anonimowa, a ankieterzy znają: numer telefonu, płęć pacjenta, placówkę, w której pacjent się leczył, datę skreślenia pacjenta z harmonogramu przyjęć prowadzonego przez tę placówkę. Ankieterzy nie znają

twojego imienia i nazwiska oraz numeru PESEL. Nie dysponują też informacjami związanymi, np. z których świadczeń medycznych korzystałeś.

- W trakcie rozmowy nie podawaj żadnych informacji o sobie, zwłaszcza danych osobowych czy informacji o świadczeniu, z którego korzystałeś. To kluczowe dla twojego bezpieczeństwa - przypomina Rafał Śliż. - Ankieterzy zadadzą tylko pięć pytań i zawsze uprzedzą, że dzwonią w imieniu Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie potrzebują innych danych niż te, do których otrzymali dostęp. Ankieterzy mogą zadzwonić do mieszkańców od poniedziałku do soboty, w godzinach od 8 do 18. ©©

Książki można teraz zwracać o każdej porze dnia i nocy

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jasle została zainstalowana wrzutnia książek, która umożliwia czytelnikom zwrot wypożyczonych zbiorów 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu.

Wrzutnia służy do całonocnego zwrotu zbiorów biblioteki głównej przy ul. Kołłątaja 1, a więc wypożyczalni dla dorosłych oraz oddziału dla dzieci i młodzieży.

Urządzenie znajduje się przy wejściu do biblioteki od strony ul. Kościuszki. Zwrot dokonany za pośrednictwem wrzutni zostaje odnotowany w systemie bibliotecznym następnego dnia roboczego. - To taki nasz prezent noworoczny. Chcieliśmy pomóc naszym czytelnikom, wsłuchując się w ich głosy oraz podążając za nowościami innych bibliotek - mówi Katarzyna Koczwar, zastępca dyrektora MBP w Jasle.

Zanim biblioteka rozpropagowała informację o wrzutni i przekazała do swoich użyt-

kowników, już intuicyjnie zwrócona została pierwsza książka. Czytelnik, widząc zainstalowane urządzenie, skorzystał z okazji.

Oficjalnie wrzutnia zaczęła działać 28 grudnia ubiegłego roku. Wczoraj bibliotekarze znaleźli w niej mnóstwo książek. - Myślę, że będzie cieszyć się dużym zainteresowaniem - dodaje Katarzyna Koczwar. - Mamy nadzieję, że dzięki tej funkcjonalności biblioteka stanie się jeszcze bardziej dostępna. Zapraszamy do korzystania - zachęca jasielska MBP.



Wrzutnia w Miejskiej Bibliotece Publicznej

FOT. MBP W JASLE

nasz REGION

www.nowiny24.pl

Motocykliście
grozi nawet
5 lat więzienia

opr. beta/KWP
wydawcy@nowiny24.pl

45-latek z gminy Dukla, mimo braku uprawnień do kierowania i wypitego wcześniej alkoholu, wszedł za kierownicę motocykla.

Na ulicy Tkackiej w Krośnie policjanci próbowali zatrzymać do kontroli drogową kierującego motocyklem, który według zgłoszenia mógł znajdować się pod wpływem alkoholu.

Kierujący jednośladem zignorował jednak policyjne sygnały świetlne i dźwiękowe nakazujące zatrzymanie i zaczął uciekać. Funkcjonariusze ruszyli za nim w pościg, by po chwili na ul. Zjazdowej zatrzymać go do kontroli. Mężczyzna znajdował się pod widocznym wpływem alkoholu, był pobudzony i agresywny. Odmówił poddania się badaniu na stan trzeźwości, dlatego pobrano mu krew do laboratoryjnej analizy na zawartość alkoholu w organizmie. 45-latek z gminy Dukla został zatrzymany, a jego motocykl odholowano. Ponadto okazało się, że mężczyzna nie ma uprawnień do kierowania pojazdami.

Zmiana statusu to nie tylko prestiż, ale i nowe możliwości rozwoju uczelni

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Karpcka Państwowa Uczelnia w Krośnie od 1 stycznia przekształciła się w Państwową Akademię Nauk Stosowanych. Tym samym Krośno stało się miastem akademickim.

Większy prestiż, nowe możliwości rozwoju, samodzielne prowadzenie kierunków - takie efekty ma przynieść krośnieńskiej uczelni awans do grona Akademii Nauk Stosowanych. Prawo do zmiany statusu i nazwy z KPU na PANS dały przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym. Umożliwiły one najlepszym uczelniom zawodowym używania jako wyróżnika nazwy Akademia Nauk Stosowanych.

- Nie każda uczelnia zawodowa może osiągnąć status akademii. Musi spełnić wymagania prawne i organizacyjne dotyczące m.in. czasu funkcjonowania uczelni, liczby studentów i nauczycieli, oferty edukacyjnej. Bardzo ważnym czynni-

kiem była jakość kształcenia, oparta na ocenie Polskiej Komisji Akredytacyjnej - tłumaczy rektor, dr. hab. Zbigniew Barabasz, profesor PANS.

Zmianę statusu i nazwy poprzedziły konsultacje wewnętrzne uczelni. Ostatecznie władze krośnieńskiej uczelni zdecydowały się skorzystać z przepisów ustawy i złożyły aplikację do ministra edukacji i nauki, uzyskując akceptację na dołączenie do grupy akademii praktycznych i zawodowych i przyjmując nazwę Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Krośnie.

To już druga zmiana nazwy krośnieńskiej szkoły wyższej w ciągu jej 24-letniej działalności, którą rozpoczęła jako Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa (pierwsza na Podkarpaciu).

- Chodzi nie tylko o inny szyld, lecz o poważną reformę placówki. Powstanie PANS w Krośnie to efekt strategii MEiN, zmierzającej do zwiększenia znaczenia oraz polepszenia możliwości kształcenia uczelni zawodowych - wyja-



FOT. EWA GORCZYCA

Rektor (trzeci z lewej) i prorektorzy (drugi i czwarty z lewej) podkreślają, że zmiana statusu to dla uczelni większy prestiż i nowe możliwości

śnia dr Agnieszka Woźniak, prorektor ds. rozwoju.

Najistotniejszą zaletą reformy będzie możliwość samodzielnego prowadzenia studiów przygotowujących do zawodu nauczyciela (dotychczas wymagało to zawarcia porozumienia z uczelnią akademicką). Studenci zainteresowani nauczycielską karierą będą mogli

wybrać: wychowanie fizyczne, filologię angielską oraz pedagogikę przedszkolną i wczesnoszkolną.

- Nasze mury opuściło już 15 tysięcy absolwentów. Prowadzimy kilkanaście kierunków studiów o profilu technicznym, przyrodniczo-rolniczym, społecznym, nauk o zdrowiu i humanistycznym, kształcimy

2100 studentów na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych, I i II stopnia oraz jednolitych magisterskich - wylicza dr Krzysztof Frączek, prorektor ds. studiów.

Rektor Zbigniew Barabasz podkreśla, że nowa nazwa - Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Krośnie - doskonale pasuje do uczelni zawodowej.

- Kładziemy szczególny nacisk na kształcenie praktyczne. Prowadzimy studia dualne we współpracy z firmami, przekazujemy swoim studentom nie tylko wiedzę teoretyczną, ale też wpajamy konkretne umiejętności zawodowe. Prowadzone przez nas badania naukowe mają charakter wdrożeniowy.

Uczelnia podjęła m.in. współpracę z firmami Nokia oraz Inngero w zakresie przygotowania innowacyjnego projektu - laboratorium opartego o technologię 5G. Da ono nowe możliwości kształcenia studentów i będzie stanowiło zaplecze pod prace badawcze i rozwojowe. ©©

Pomnik Czynu Rewolucyjnego nigdy nie był remontowany

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Stojący od 49 lat w Rzeszowie Pomnik Czynu Rewolucyjnego nigdy nie był remontowany. Jest w opłakanym stanie.

Na grupie rzeźb wiszących na pomniku od strony Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego widać co najmniej cztery pęknięcia (dwa są poważne), oraz korozję. Spod rzeźby wystają gołębie odchody; cały dół

rzeźby „odchodzi” od betonowej konstrukcji pomnika. Podobnie jest z rzeźbą Nike z drugiej strony pomnika. Również na niej widać co najmniej jedno pęknięcie oraz dziury u jej podstawy. Co chwila spod obu rzeźb wylatują gołębie. Niewykluczone, że w przestrzeni obu rzeźb znajduje się kilka ton ptasich odchodów. W złym stanie jest także cokół.

Zły stan mocowań

W „Nowinach” w ubiegłym roku pisaliśmy, że na zlecenie

klasztora została przeprowadzona kontrola pomnika. Dwóch inżynierów budowlanych stwierdziło w protokole z datą 29 grudnia 2021 zły stan mocowań olbrzymich rzeźb do konstrukcji pomnika oraz awaryjny stan stalowych łączników mocujących miedziane rzeźby.

Pomnik chce odzyskać miasto. - Odbyło się kilka spotkań z władzami klasztoru oo. bernardynów w Rzeszowie. Dotyczyły one możliwości przejęcia przez miasto pomnika. Ale

decyzje, jeśli będą mogły zapadnąć, nie zapadną w Rzeszowie, tylko na szczeblu władz polskiej prowincji zakonu oo. bernardynów. Mamy nadzieję, że w ciągu kilku, kilkunastu najbliższych dni dojdzie do spotkania prezydenta Rzeszowa z władzami prowincji w sprawie możliwości przejęcia pomnika - mówi Artur Germand z Kancelarii Prezydenta Miasta.

W 2006 roku klasztor oo. bernardynów w Rzeszowie odzyskał część działek zabranych

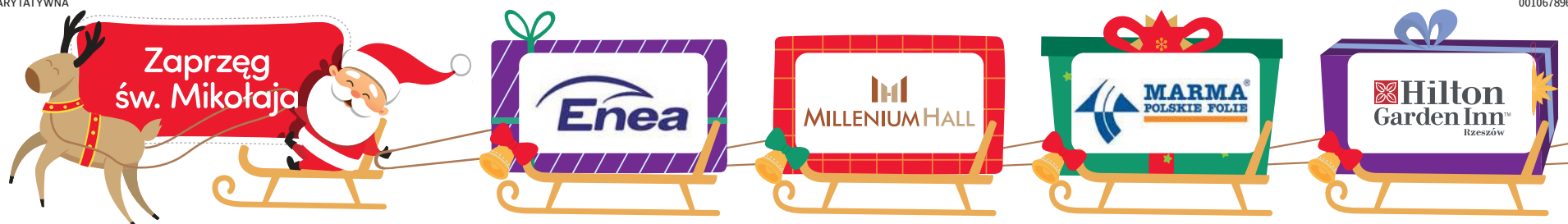
bezprawnie po wojnie przez władze komunistyczne. Na wydzielonej działce zwróconego klasztorowi terenu stoi właśnie pomnik, który podlega ustawie z dnia 1 kwietnia 2016 roku o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego.

W myśl tej ustawy za demontaż, likwidację czy też przeniesienie pomnika w inne miejsce jest odpowiedzialny właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości, na terenie której obiekt się znajduje.

Pomnik został wzniesiony w 1974 r. w hołdzie funkcjonariuszom komunistycznych formacji AL, UB, MO, KBW, które po 1944 roku z bronią w ręku zakładały w Polsce nowy ustrój. Mimo tego ma w mieście wielu obrońców. Uważają oni, że jest dziełem sztuki i stanowi symbol Rzeszowa. Z tego względu od lat trwają starania o wpisanie pomnika do rejestru zabytków. Takie starania zainicjowała w 2018 roku Fundacja Rzeszowska. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0010678966



Podkarpaccy strażacy odnotowali w 2022 więcej wyjazdów niż rok wcześniej

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

W 2022 roku podkarpaccy strażacy wyjeżdżali do prawie 30 tysięcy zdarzeń. Ponad 70 proc. z nich to tak zwane miejscowe zagrożenia, czyli interwencje nie związane z ogniem.

Przez cały miniony rok, przez 24 godziny na dobę strażacy wyjeżdżali do działań co 20 minut.

- W zdarzeniach, do których byliśmy wzywani, zginęło ponad 440 osób. W ogniu zginęło 15 osób, a 154 trafiły do szpitali. Pozostałe ofiary śmiertelne to głównie ofiary wypadków drogowych, utonięć i śmiertelnego zatrucia czadem. Blisko dwóm tysiącom rannym udzieliliśmy pomocy - informuje bryg. Marcin Betleja, rzecznik prasowy Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

I dodaje, że prawie 7500 interwencji to pożary.

Płoną bezmyślnie podpalane trawy

- Wśród nich ogromny odsetek stanowią pożary traw, nie użytków rolnych i obszarów leśnych oraz pożary w domach, mieszkaniach i zabudowaniach gospodarczych. Główne ich przyczyny to nieostrożność, niesprawnie działające urządzenia grzewcze lub nieprawidłowa ich obsługa. W przy-

padku pożarów traw głównymi przyczynami są podpalenia, nieostrożność w posługiwaniu się ogniem, czy wręcz bezmyślność lub lenistwo - opowiada brygadier Marcin Betleja.

Ponad 21 tysięcy interwencji, do których byli wzywani podkarpaccy strażacy, to tak zwane miejscowe zagrożenia.

- Spektrum naszych działań w tych przypadkach było ogromne. Działaliśmy w zakresie ratownictwa chemicznego, ekologicznego i wysokościowego. Byliśmy wzywani praktycznie do każdego wypadku drogowego. Pomagaliśmy na akwenach przy poszukiwaniach osób zaginionych. Usuwaliśmy skutki burz, nawałnic i silnych opadów deszczu - wyjaśnia bryg. Marcin Betleja.

Ponad 1200 fałszywych alarmów

Telefony na numery alarmowe to nie tylko zgłoszenia wypadków i pożarów. To także alarmy fałszywe, których zanotowano ponad 1200.

W 2021 roku podkarpaccy strażacy wyjeżdżali do prawie 27 tysięcy zdarzeń, w których zginęło ponad 300 osób. W ogniu życie straciło 20, a 117 trafiło do szpitali.

Pozostałe ofiary śmiertelne to głównie ofiary wypadków drogowych, utonięć i śmiertelnego zatrucia czadem. Ponad 2800 rannym udzielono pomocy.

©©

W Rzeszowie z nowym rokiem więcej płacimy za parkowanie

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Decyzją większości radnych miejskich, podjętej podczas listopadowej sesji, Rzeszów podniósł wysokość opłat za parkowanie samochodów. Zmiany dotyczą też innych miast regionu.

W Rzeszowie nie tylko więcej zapłacimy teraz za możliwość pozostawienia auta w strefie płatnego parkowania, ale też czas jej funkcjonowania wydłużono o 4 godziny. Do końca minionego roku bezpłatnie można było parkować w godz. 17- 9, obecnie strefa jest płatna od 8 do 20. Parkowanie w soboty, niedziele i dni świąteczne pozostaje bezpłatne. Darmowe pozostaje pierwsze 10 minut postoju. To czas na zakup biletu w parkomacie.

W czterech miejskich podstrefach parkometry wskazywać będą różne wartości: w ścisłym centrum (podstrefa „niebieska”) postój będzie kosztował 5 zł za pierwszą godzinę (do niedawna 4), 6 zł za drugą godzinę (wcześniej 4,8), 7,20 za trzecią (5,7) i 5 za czwartą i następne 4 przed podwyżką. W trzech pozostałych podstrefach pojazd zaparkujemy przez godzinę za 3 zł, za drugą 2,60, za trzecią 4,30 oraz 3 zł za czwartą i następne.

- Jednym z celów tych regulacji jest zwiększenie rotacji na miejscach postojowych w centrum Rzeszowa - uzasad-



W Rzeszowie od początku 2023 roku więcej płacimy za parkowanie samochodów. Ceny podniósł też Sanok

nia decyzję władz miasta Artur Gernand z Kancelarii Prezydenta Miasta. - Chcemy unikać takich sytuacji, że samochody są pozostawiane w strefie płatnej na cały dzień, a kierowcy chcący zatrzymać się w centrum na godzinę mają z tym problem. Zasadnicza idea jest taka, że centrum miasta jest przede wszystkim dla pieszych. Kolejnym argumentem jest urealnienie opłat. W związku ze wszechogarniającą inflacją, z podejmowanymi przez władze centralne decyzjami o obciążeniu samorządów coraz to nowymi kosztami i zmniejszeniem wpływów

budżetowych, zachodzi konieczność takich regulacji.

Obradujących w listopadzie radnych prezydent Konrad Fijołek przekonywał argumentem, że ze strefy korzystają głównie przyjezdni spoza miasta. Z danych szacunkowych wynika, że w Rzeszowie zarejestrowanych jest ok. 180 tys. samochodów, ok. 150 tys. aut dziennie wjeżdża do miasta spoza Rzeszowa. Strefa płatnego parkowania została powołana w 2016 r. i obejmuje ok. 4 tys. miejsc.

Decyzja rzeszowskich radnych budzi skrajnie różne reakcje mieszkańców. Nie brak nie-

zadowolonych, ale można znaleźć i takie opinie, jak „brawo, centrum miasta jest dla ludzi a nie dla samochodów”. Wielu zwraca uwagę, że miasto powinno przede wszystkim zaplanować nad zjawiskiem parkowania w niedozwolonych miejscach.

Drożej też w Sanoku

Nie tylko Rzeszów zmienił zasady postojowe. Na podniesienie cen biletów za parkowanie zdecydowali się także radni Sanoka. W listopadzie ub. r. uznali, że godzina parkowania kosztować powinna 3 zł, rozpoczęta druga - 3,5 zł, trzecia 4 zł, czwarta i każda następna - 3 zł.

Innego rodzaju regulację wprowadzili w grudniu radni Dębicy, poszerzając miejską strefę płatnego parkowania o część ulic Sobieskiego, Bato-

rego i Ogrodowej.

Do wprowadzenia strefy płatnego parkowania przystępuje się Mielec, w którym na razie można zostawić samochód nieodpłatnie. Na razie miasto podzielono na trzy strefy, w których powstanie ponad 350 płatnych miejsc postojowych. Pomysł konsultowany jest z mieszkańcami miasta.

Strefę płatnego parkowania ustanowił sobie Przeworsk jeszcze w połowie 2022 r., w tym samym czasie radni Leżajska uznali, że parkowanie w centrum miasta powinno być odpłatne. Kolbuszowa ma swoją strefę już od 2019 r. ©©

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Opel jechał całą szerokością jezdni. Kierowca był pijany

beta/KWP
b.terczynska@nowiny24.pl

Ponad 2 promile alkoholu miał w organizmie kierowca opła, któremu dalszą jazdę uniemożliwiła policjantka z wydziału prewencji lubaczowskiej komendy.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, przed godz. 22. Policjantka w czasie wolnym od służby jechała ul. Wyszyńskiego. Zauwa-

żyła opła jadącego całą szerokością jezdni. Podejrzewając, że kierowca może być pijany, próbowała go zatrzymać. Ten nie reagował i kontynuował jazdę. Dopiero kiedy zjechał na stację paliw, funkcjonariuszka podbiegła do auta i wyciągnęła kluczyki ze stacyjki. Powiadomiła dyżurnego. Badanie trzeźwości 59-latką z Lubaczowa wykazało, że miał ponad 2 promile w organizmie. Zatrzymano mu prawo jazdy. Odpowie przed sądem.

Polonijne zespoły folklorystyczne będą miały swoje święto od 12 do 18 lipca w Rzeszowie

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Trwają wstępne przygotowania do organizacji XIX Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie. Ma się odbyć od 12 do 18 lipca.

Festiwal odbywa się w Rzeszowie od 1969 r., zazwyczaj co trzy lata, w pierwszym miesiącu wakacji. Termin kolejnej edycji, przypadający na 2022 r., nie mógł zostać dotrzymany z przyczyn epidemicznych. - Podczas konferencji, jaka odbyła się w listopadzie minionego roku w Rzeszowie, przedstawiciele organizacji polonijnych i inni uczestnicy zgromadzenia wyrazili wolę, by festiwal zorganizować w lipcu bieżącego roku - przypomina Mariusz Grudzień, wiceprezes rzeszowskiego od-



Ostatni festiwal odbył się w Rzeszowie w 2019 r.

działu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, organizatora festiwalu. - Właśnie prowadzimy rozmowy z marszałkiem województwa i prezydentem Rzeszowa, jako współorganizatorami.

Pozostaje kwestia znalezienia źródeł finansowania festiwalu.

Budżet tego, który miał się odbyć w 2022, określono na poziomie 2 mln zł przy udziale 600 uczestników. - Oczywiście jest, że obecnie ceny, to już nie te sprzed trzech lat, nawet nie te z ubiegłego roku - tłumaczy wiceprezes Grudzień. - Natomiast polonusi są mocno zdeterminowani, by festiwal do-

szedł do skutku. Rozmawiałem z nimi również podczas Rady Polonii Świata, jaka odbyła się w ubiegłym roku w Wilnie. Mają jednoznaczne stanowisko: chcą przyjechać, nie chcą tego kolejny rok przedłużać. A my chcemy utrzymać festiwal w Rzeszowie.

Od lat inne miasta i ośrodki w Polsce zabiegają o to, by przejąć od Rzeszowa tak prestiżową imprezę. Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” planuje, że Polonijny Festiwal Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych, jaki zwyczajowo organizowany jest w Iwoniczu-Zdroju, odbył się w 2024 r. - Z takim zastrzeżeniem, by nie przywiązywać się do określenia „dziecięcy” w tytule - precyzuje Mariusz Grudzień. - To postulat tych starszych członków grup polonijnych, którzy mają po 16 i 17 lat i wolą, by ich festiwal nazywał raczej młodzieżowym.

FOT. KRZYSZTOF LOKAJ

0010708380

Pani Halinie Wawraszek
wyraży głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Mamy
składają

Zarząd i pracownicy
Banku Spółdzielczego w Rzeszowie

KRÓTKO

PRZEMYSŁ

Archeolodzy odkryli tajemnice dawnego ratusza

Dzięki remontowi północno-wschodniej części Rynku, możliwe były dokładniejsze badania pozostałości dawnego ratusza. Wybudowany w stylu renesansowym w pierwszej poł. XVI w., od wielu lat pobudza wyobraźnię mieszkańców. Nie ma jego zdjęcia, gdyż w 1812 r. został rozebrany przez austriackiego zaborcę. Jego wizerunek zachował się na rycinie Hogenberga i Brauna. Badania archeologiczne prowadzone były w związku z przebudową tej części miasta. Choć samo odkrycie pozostałości dawnego ratusza nie było niespodzianką, to jednak ich wielkość już tak. Do niedawna sądzono, że ratusz był mniejszy. Po wyburzeniu, na jego miejscu, ale również fundamentach, Austriacy postawili budynek odwachu, wartowni. - Oprócz badań z dronów i kla-

sycznych, przy pomocy łopaty i szpachelki, udało się nam wszystko zeskanować, techniką scanningu 3D. Wszystkie mury, które zostały odkryte, zarówno odwachu, jak i ratusz. Odwach został wkomponowany w ratusz, był jego integralną częścią. Początkowo trudno było odróżnić, który mur należy do danego budynku - podczas prezentacji badań mówiła archeolog Monika Broszko z firmy Archeo z Jarosławia. W trakcie badań archeologicznych Rynku znaleziono prawie 2 tys. elementów. Głównie fragmentów ceramiki kafla, fajek i szklanych przedmiotów. Obecnie Rynek jest porządkowany. Fundamenty ratusza zostały zasypane. Będą jednak zaznaczone na płycie Rynku innym kolorem kamieni. NZ



FOT. D. PEKALSKI/UCOZ W PRZEMYSŁU

Maja potrzebuje pilnej operacji. Jej koszt to ok. 400 tys. złotych

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Maja Watracz z Mielca od urodzenia boryka się z poważnymi wadami. Przed dziewczynką kolejna bardzo poważna operacja. Niestety jej ogromny koszt przewyższa możliwości finansowe rodziny.

O 6-letniej Mai pisaliśmy kilka miesięcy temu. Dziewczynka od urodzenia zmaga się z poważnymi wadami.

- Pierwsze badania wykazały polidaktylie i szpotawość lewej stopy, kolejne niedorozwój kości udowej, skróconą nogą, zniekształcone biodro, zakotwiczenie rdzenia kręgowego - opowiadała „Nowinom” Halina Rataj, mama dziewczynki. - Kiedy myśleliśmy, że to koniec złych informacji spływały do nas kolejne. W końcu miałam w głowie tylko jedno pytanie: czy moja córeczka postawi kiedyś pierwszy krok?

Rodzice dziewczynki szukali pomocy wszędzie.

- Wysyłaliśmy badania, stawialiśmy się na konsultacje, ale wszędzie proponowano nam leczenie na zasadzie: wykonamy operację i zobaczmy, co się stanie, a na to nie mogłam się zgodzić - opowiada mama dziewczynki. - Kiedy Maja miała 6 miesięcy, jej nogi zostały włożone w gips. Przez kilka tygodni leżała na wyciągu i krzyczała. Z bezsilności, bólu,



przeżycia. Byłam tam i płakałam razem z nią. Byłam z nią, kiedy postawiła swój pierwszy kroczek w wieku 2 lat.

Operacja jedyną szansą dla dziewczynki

Po długich poszukiwaniach rodzice Mai w końcu znaleźli ratunek dla swojej córki w European Institute Paleya. Niestety, koszt operacji przewyższa możliwości finansowe rodziny.

- Przepadła nam już jedna operacja, bo nie udało się zebrać odpowiedniej kwoty - mówi mama Mai. - Proszę, jeśli macie Państwo taką możliwość, dajcie szansę mojej córce! Ona wycierpiała już tak

wiele. Do kolejnej takiej sytuacji dopuścić nie mogę! Pomóżcie nam zebrać potrzebną kwotę.

Do końca zbiórki został tylko jeden dzień, a do uzbierania jest jeszcze około 100 tys. zł. - Jeszcze raz błagam o pomoc dla mojej córki - prosi mama dziewczynki. - Nie mogę już bezradnie patrzeć na to, jak moja córeczka płacze. Operacja to nasza jedyna szansa.

Trwa zbiórka pieniędzy

Na portalu Siepomaga.pl trwa właśnie zbiórka pieniędzy „Przerwać cierpienie, które trwa zbyt długo! Maja potrzebuje pomocy”, której celem jest zebranie pieniędzy na operację

w European Institute Paleya, rehabilitację i dojazd.

Zbiórkę wsparło 5 069 osób. Niestety, do prawie 400 tys. zł wciąż brakuje około 100 tys. złotych.

- Taka właśnie cena została wyznaczona za sprawność i życie bez bólu mojego dziecka - dopowiada Halina Rataj, mama dziewczynki. - Maja nie miała szczęścia, choroba boleśnie ją doświadczyła, a nam pokazała, jak wiele trzeba zrobić, by ratować własne dziecko przed potwornym wyrokiem. Maja uśmiecha się z ufnością, wierząc, że wszystko będzie dobrze. Pomóżcie nam sprawić, że naprawdę tak będzie.

©P

Zostali oszukani podczas transakcji internetowych

opr. beta/KWP
wydawcy@nowiny24.pl

Po kilka tysięcy złotych stracili mieszkańcy regionu podczas transakcji internetowych. Jeden został oszukany podczas zakupu węgla, drugi stracił pieniądze podczas sprzedaży odzieży.

Obaj oszukani to mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego. - Z relacji jednego z nich wynikało, że kilka miesięcy temu znalazł na platformie internetowej ogłoszenie o sprzedaży

węgla - opisuje podkarpacka policja. - Zainteresowany zakupem skontaktował się ze sprzedającym i po ustaleniu szczegółów transakcji zapłacił za dwie tony tego surowca. Przed płatnością mężczyzna sprawdził w internecie, czy firma widniejąca na otrzymanej e-mailem fakturze istnieje. Kiedy upewnił się, że dane są prawdziwe, przelał na podane konto blisko 4 tys. zł. Ponieważ towar nie dojechał, a kontakt ze sprzedającym się ur-

wał, złożył zawiadomienie o oszustwie.

Podobną kwotę stracił inny mieszkaniec powiatu kolbuszowskiego, który zgłosił się do kolbuszowskiej jednostki. Jak wynika z jego relacji, wystawił do sprzedaży na jednej z internetowych platform spodnie. Bardzo szybko otrzymał informację, że zostały sprzedane. Po chwili również otrzymał link, by potwierdzić płatność. Otworzył go i wybrał bank, a następnie zalogował się na swój rachunek. Po kilku

minutach, kiedy strona się ładowała, pokrzywdzony otrzymał ze swojego banku SMS-a, że z jego rachunku dokonano wypłaty. Pieniądze zostały wybrane w jednym z bankomatów w Warszawie.

Uważaj na wyjątkowe okazje

- Kupując w sieci, musimy pamiętać, że to również miejsce, gdzie działają oszuści - przestrzega policja. - Uważajmy na wyjątkowe okazje i bardzo duże promocje

na sprzęt i artykuły. Za każdym razem sprawdzmy wiarygodność sprzedawcy, jego poprzednie aukcje i opinie kupujących na jego temat. Starajmy się dokonywać zakupów za pobraniem, płacmy po otrzymaniu zamówionego towaru. Otrzymując ofertę e-mailem, nie korzystajmy z linków, a na stronie sklepu wchodźmy, wpisując adres w oknie przeglądarki, unikniemy w ten sposób stron podszywających się pod legalnie działające sklepy.

Strefa Biznesu

czytaj

strefabiznesu.pl



0010678971

AKCJA CHARYTATYWNA



Ogień strawił dobytek rodziny ze Skołyszyna. Pomoc już ruszyła, ale straty są ogromne

Grzegorz Michalski
g.michalski@nowiny24.pl

Na ponad 250 tys. zł oszacowano straty po pożarze, który wybuchł w domu rodziny Myśliwców. Ruszyła zbiórka na pomoc w odbudowie zniszczonego domu.

Było przed piątą rano, kiedy Jolanta Myśliwiec, która spała na pierwszym piętrze domu, usłyszała dziwny trzask dobiegający z kotłowni. Wstała, by zobaczyć, co się dzieje. Kiedy otworzyła drzwi, ogniem objęte było całe pomieszczenie. Rodzinie udało się opuścić dom, ale nie było szans, by cokolwiek uratować.

W akcji ratowniczej wzięły udział cztery zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP Jasło oraz 5 zastępów OSP KSRG z gminy Skołyszyn. - Służbom nie udało się ustalić powodów pożaru, prawdopodobną przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej - mówi nam Jolanta Myśliwiec. Wylizca, że w pożarze, który wybuchł w czwartek,



- Odbudowa domu to tysiące złotych, a chcielibyśmy do niego wrócić - mówią pani Jolanta i jej syn.

29 grudnia ub. roku, doszczętnie zniszczone zostały sprzęty AGD, jak lodówka, pralka, czy urządzenia znajdujące się przy piecu. - Pożar bardzo szybko się rozprzestrzenił, języki ognia sięgały do dachu. Obudziłam wszystkich domowników i uciekliśmy

na pole - relacjonuje mieszkanka Skołyszyna. W domu w chwili pożaru znajdowały się cztery osoby dorosłe i dziecko.

- Nie było szansy wejść po jakieś rzeczy, bo był ogromny ogień i potężne zadymienie. Doszczętnie został spalony garaż,

kuchnia oraz nadpalony dach - wymienia pani Jolanta.

Strażacy w akcji gaśniczej wykorzystywali też podnośnik, dzięki czemu podawali strumienie wody na tłący się dach, tak by ogień nie strawił całego poszycia i nie przeniósł się na znajdujący się niecałe 3 metry obok dom sąsiadów. Na czas prowadzonej akcji domownicy zostali ewakuowani do budynku miejscowej jednostki OSP. Po zakończonych działaniach strażaków znaleźli schronienie u rodziny.

Z pogorzelcami skontaktowali się też pracownicy gminy Skołyszyn, którzy zaproponowali lokal zastępczy oraz przekazali zapomogę w kwocie 6 tys. zł. Swoją pomoc zaoferowała też Katarzyna Stój z fundacją „Pomagam bo mogę”. - Zniszczenia są bardzo duże. Dach, okna, drzwi, instalacja to wszystko przerasta możliwości zwykłego człowieka. Ruszamy z pomocą natychmiast. Uruchamiamy zbiórkę pieniężną - zaznacza Katarzyna Stój.

- Proszę o włączenie się w tę akcję. Dzięki Waszej życzliwości,

wielu zaangażowanych osób, instytucji oraz pomocy udzielanej z różnych źródeł, rodzina szybko wróci do domu - apeluje Bogusław Kręcisz, wójt gminy Skołyszyn.

Już w kilka godzin po pożarze na miejscu pojawili się sąsiedzi, którzy pomogli rodzinie Myśliwców uporządkować teren oraz wynieść spalone i nadpalone rzeczy. Strażacy, którzy sprawdzili mury, ocenili, że nie są naruszone, więc będzie można zamieszkać w tym domu. - Odbudowa to tysiące złotych, a chcielibyśmy do niego wrócić - mówi ze łzami w oczach pani Jolanta.

Budynek, w którym mieszkała, został postawiony jeszcze przez jej ojca. Teraz jej syn oraz rodzina pomagają w osuszeniu ścian. - Trzeba wymienić spaloną więźbę dachową, blachę. Będziemy też wykorzystywać w remoncie to, co nie zostało zniszczone - tłumaczy Michał Myśliwiec, syn pani Jolanty. I dodaje, że w pierwsze dni po pożarze było tylu sąsiadów do pomocy, że ciężko wszystkim wymienić i każdemu podziękować. ©©

FOT. GRZEGORZ MICHAŁSKI

Konto fundacji „Pomagam, bo mogę” nr 66 8627 1037 2003 5007 1483 0001 z dopiskiem „pomoc dla rodziny po pożarze”.

Nowe laboratoria szpitala poprawia warunki pracy i zwiększą przychody

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

4 mln zł kosztowała nowa inwestycja w sanockim szpitalu. Jest to Zakład Analityki i Mikrobiologii, który świadczy usługi dla trzech lecznic w Polsce południowo-wschodniej.

O przeniesieniu Zakładu Analityki i Mikrobiologii zaczęto myśleć już ponad dwie dekady temu. Taka możliwość zrodziła się, gdy wybudowano pawilon

diagnostyczno-zabiegowy. Nie było jednak pieniędzy na wykończenie nowych pomieszczeń. Władzom powiatu sanockiego udało się zdobyć 4 mln zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych na ten cel i dzięki temu inwestycja mogła dojść do skutku. Pieniądze zostały przyznane w 2021 r., a początkiem zeszłego roku odbył się przetarg. Zadanie realizowano pod nazwą „Alokacja Zakładu Analityki oraz Zakładu Mikrobiologii do Pawilonu Diagnostyczno-Zabiegowego”. Prace budowlane zostały już za-

kończone, natomiast zakład nie został jeszcze relokowany, gdyż brakuje pieniędzy na wyposażenie laboratoryjne i meble. Szpital potrzebuje 1,2 mln zł, by zapłacić wszystkie sprawy na ostatni guzik. Jest nadzieja, że brakującą kwotę uda się wygospodarować powiatowi sanockiemu, choć on nie ma też tak komfortowej sytuacji, by wyciągnąć natychmiast z kasy taką kwotę.

- Nie chcemy, by nowe pomieszczenia stały za długo puste - podkreśla Stanisław Chęć, starosta sanocki. - Jest kilka pomysłów, jak wygospodarować potrzebną sumę. Dajemy sobie na to pół roku.

Zarówno Zakład Analityki jak i Mikrobiologii szczycą się posiadaniem zewnętrznych certyfikatów jakości, choć warunki w jakich wciąż jeszcze funkcjonują są nie najlepsze. Najbardziej doskwiera im ciasnota. Oba zakłady gnieźdzą się na powierzchni 300 m kw. Teraz będą mieć do dyspozycji ponad 1000 m kw. W obu zakładach wykonuje się ok. 500 tysięcy badań rocznie Zakład Mikrobiologii świadczy usługi ponadto dla lecznic w Lesku i Ustrzykach Dolnych. Nowa lokalizacja pozwoli otworzyć dodatkowy punkt pobrań. ©©



Wicestarosta Janusz Cecuła, Andrzej Chrobak, Grzegorz Panek, dyr. SP ZOZ w Sanoku i starosta Stanisław Chęć

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W SANOKU

Porodówka w szpitalu w Przemyślu jest najlepsza na Podkarpaciu i 9. w kraju

opr. Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Szpital w Przemyślu zajmuje 1. miejsce na Podkarpaciu i 9. w Polsce w rankingu „Głos matek” Fundacji Rodzić po Ludzku. Klasyfikacja powstała na podstawie ocen pacjentek.

- Jeśli nasza praca jest oceniana tak pozytywnie, to jest to dla nas bez wątpienia powód do zadowolenia. To efekt sukcesywnej pracy, której celem jest wzrost zadowolenia pacjentek. Podstawą dobrej współpracy z nimi jest empatia na każdym etapie leczenia i pobytu u nas, wychodzenie na przeciw ich oczekiwaniom i wsłuchiwanie się w ich głos - mówi prof. dr hab. Grzegorz Raba, kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego z Pododdziałem Ginekologii Onkologicznej.

Warto zauważyć, że od blisko 2 lat oddział ten ma status oddziału klinicznego, co daje większe możliwości leczenia pacjentek w ramach programów lekowych i badań klinicznych. - Gdyby popatrzeć na historię tego rankingu, widzimy, że cały czas pieliśmy się w nim,



Personel wyróżnionego Oddziału Ginekologiczno-Położniczego przemyskiego szpitala

uzyskując coraz lepsze oceny. Weszliśmy na szczyt i teraz przed nami wyzwanie, aby nie spocząć na laurach, ale się na nim utrzymać - podkreśla dr Barbara Stawarz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala im. Św. Ojca Pio w Przemyślu.

Ranking „Głos matek” prowadzi Fundacja Rodzić po Ludzku - pozarządowa organizacja pożytku publicznego, od ponad 20 lat działająca na rzecz kobiet w ciąży i matek małych dzieci. Celem rankingu jest promowanie szpitali,

w których kobieta może urodzić „po ludzku” - z poszanowaniem jej godności, prywatności, gdzie w najwyższym stopniu przestrzegane są zapisy Standardu Organizacyjnego Opieki Okołoporodowej oraz Ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Celem rankingu jest także dostarczanie szpitalom informacji na temat jakości opieki okołoporodowej świadczonej w ich placówce oraz wskazanie obszarów do poprawy i wprowadzania zmian.

FOT. WOJEWÓDZKI SZPITAL W PRZEMYŚLU

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

LOKALIZATOR

Mniej ofiar wypadków drogowych

Ze wstępnych danych policji wynika, że w ubiegłym roku doszło do ponad 21,3 tys. wypadków drogowych, w których zginęły 1883 osoby, a 24,7 tys. osób zostało rannych - poinformował PAP nadkom. Robert Opas z Biura Ruchu Drogowego KGP. Dodał, że po raz pierwszy liczba ofiar śmiertelnych spadła poniżej 2 tysięcy. - Spadła też liczba rannych. Były to 24 703 osoby i jest to liczba mniejsza niż rok temu o 1713 osób i mniejsza niż dwa lata temu o 1760 osób - powiedział

Opas. Policjant poinformował, że w ubiegłym roku zatrzymano 98 128 nietrzeźwych kierujących. - To też liczba mniejsza niż w roku 2021, kiedy było ich 101 892. Cieszy również mniejsza liczba interwencji dotyczących przekroczenia prędkości w zakresie powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym. Jest to 28 976 przypadków, czyli niemal o 50 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku 2021 - powiedział Opas. oprac. WS|PAP

GOSPODARKA

Problemy po zakupach w święta



FOT. 123RF

Kłopoty finansowe z powodu nadmiernych zakupów świątecznych odczuje na początku 2023 r. 47 procent Polaków, częściej kobiety niż mężczyźni - wynika z badania BIG InfoMonitor. Według ekspertów spiętrzenie grudniowych wydatków to jedna z głównych przyczyn kłopotów finansowych Polaków.

WARSZAWA

Reakcja na wpis o Banderze

- Nasz stosunek do zbrodni popełnionych przez UPA pozostaje niezmienny. Liczymy, że zbliżenie narodów polskiego i ukraińskiego doprowadzi do lepszego zrozumienia wspólnej historii - przekazał PAP rzecznik MSZ Łukasz Jasina, pytany o upamiętnienie Stepana Bandery na profilach Rady Najwyższej Ukrainy. W 114. rocznicę urodzin Ste-

pana Bandery Rada Najwyższa Ukrainy opublikowała zdjęcie naczelnego dowódcy ukraińskiej armii pod portretem przywódcy UPA i przytoczyła kilka cytatów z książek napisanych przez Bandere, który jako działacz ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego był organizatorem akcji terrorystycznych przeciwko państwu polskiemu. oprac. WS|PAP

SEUL

- W obliczu zagrożenia ze strony Korei Północnej Seul i Waszyngton dyskutują o możliwości przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń z udziałem elementów amerykańskich sił nuklearnych - oświadczył prezydent Korei Płd. Jun Suk Jeol w opublikowanym w poniedziałek wywiadzie. Przywódca Korei Płn. Kim Dzong Un określił niedawno Koreę Płd. jako „niewątpliwego wroga” i zapowiedział „wykładnicze zwiększenie” produkcji głowic jądrowych.

„

Broń nuklearna należy do USA, ale planowanie, dzielenie się informacjami, ćwiczenia i trening powinny być wspólne

Jun Suk Jeol, prezydent Korei Południowej

Premier: Należy się cieszyć, że ceny paliw nie wzrosły

Anna Nagel
Warszawa

Jak mówił Morawiecki na konferencji prasowej, od kilku miesięcy złotówka się umacnia, a ceny ropy nie rosną. Od 1 stycznia VAT na paliwa powrócił do stawki podstawowej 23 procent.

„Prawdopodobnie zakontraktowano z odpowiednim wyprzedzeniem zakupy. Zapłata odbywała się po dzisiejszych cenach i kursach, i to jest dobra okoliczność” - stwierdził szef rządu podczas spotkania z dziennikarzami.

„Należy się cieszyć, że ceny paliwa nie wzrosły. (...) Cieszę się, że złotówka się umacnia i że cena ropy nie poszła w górę. Dzięki temu te ceny są na w miarę stabilnym poziomie” - dodał.

Morawiecki stwierdził, że dziś ceny detaliczne paliw w Polsce są „jednymi z najniższych w Europie”. Według niego, rynek paliw w Polsce jest konkurencyjny, „działa na nim wielu prywatnych sprzedawców, którzy kształtują swoje ceny”.

Od 1 stycznia 2023 r. ponownie stosowana jest podstawowa 23-proc. stawka VAT na paliwa. 30 grudnia 2022 r. PKN Orlen obniżył hurtowe ceny paliw o ok. 12 proc. Ceny detaliczne nie uległy większym zmianom.

W czasie poniedziałkowej konferencji prasowej Mateusz Morawiecki odniósł się także



FOT. ADAM JANKOWSKI

Według Morawieckiego ceny paliw w Polsce są jednymi z najniższych w Europie, a rynek jest konkurencyjny

do przypadających w tym roku wyborów.

W siedzibie Prawa i Sprawiedliwości premier poruszył temat rządów PO/PSL i premiershipy Donalda Tuska. „Dokładnie 10 lat temu PO i PSL wystawiły pewnego rodzaju wyrok na wszystkich polskich pracowników: dla ciężko pracujących kobiet na terenach wiejskich podnieśli wiek emerytalny z 55 do 67 lat. Dla kobiet, które pracowały w różnych zakładach pracy z 60. roku życia wiek emerytalny do 67., a dla mężczyzn - o dwa lata, z 65 na 67 lat” - mówił premier. Dodał, że za rządów

PO/PSL i Donalda Tuska panowało „rekordowe na owe czasy bezrobocie - blisko 14,5 proc.”. „To ponad 2 mln 300 tys. ludzi bez pracy. A co to była za praca? Bardzo często 5 złotych za godzinę; dostaję listy i maile, że często to było jeszcze niżej - 3, 4 złotych za godzinę. Więc: „pracujcie dłużej, jak najdłużej” - mówił Donald Tusk, ale jednocześnie - praca w warunkach bardzo często uwłaczających godności pracowników” - powiedział premier.

„To jest podstawowe pytanie, z którym musimy się dzisiaj zmierzyć: czy chcemy żyć w rze-

czywistej demokracji, kiedy ci, którzy obiecują, starają się wykonać swoje obietnice, kiedy wiarygodność jest tym gwarantem solidarności społecznej, czy chcemy żyć w prawdziwie demokratycznym kraju, czy chcemy żyć w kraju pełnym manipulacji” - mówił. Jak dodał, przed wyborami parlamentarnymi w 2011 r. „najbardziej prominentni politycy PO mówili: „Nie, nie będzie żadnego podnoszenia wieku emerytalnego”, a potem zrobili to bez mrugnienia okiem.

Jak mówił szef rządu, „można powiedzieć, że wybór PO to jest wybór kota w worku”. „Jest dużo gorzej, to nie kot w worku. Oni dzisiaj milczą, a jutro z powrotem podniosą wiek emerytalny. Dzisiaj udają wrażliwość, jutro zabiorą 500+, gdyby przyszło im rządzić. Dzisiaj udają, że są po stronie seniorów, emerytów - jutro zabiorą trzynastki, czternastki, wszystkie dobrodziejstwa, które przez siedem lat zbudowaliśmy w tym obszarze” - stwierdził.

Podczas tej samej konferencji wiceprezes PiS Joachim Brudziński zapowiedział, że od wtorku samorządowcy, parlamentarzyści PiS rozpoczynają codzienne rozmowy z Polakami. Zapewnił, że PiS nie boi się lidera PO Donalda Tuska, lidera Polski 2050 Szymona Hołowni ani prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza. „Jedynie kogo się boimy, to Polaków przy urnach wyborczych”. PAP

Ministerstwo Obrony Narodowej zatwierdziło umowę na kolejne karabinki Grot dla polskiego wojska

Karolina Wrońska
Warszawa

Szef MON Mariusz Błaszczak zatwierdził umowę zwiększającą o prawie 70 tys. liczbę karabinków zamówionych dla polskiego wojska, które dostarcza radomski Łucznik.

„To są dobre karabiny, sprawdzone. To są karabiny, które cieszą się uznaniem ze strony Wojska Polskiego, ale także żołnierzy

wojsk ukraińskich. Mimo że ten produkt był atakowany, to sprawdził się w boju. To jest najważniejszy egzamin, który karabinek GROT zdał” - powiedział minister po podpisaniu umowy. Dokument odebrał prezes radomskiej Fabryki Broni „Łucznik” - producenta Grotów - Wojciech Arndt. Wicepremier zaznaczył, że dlatego rząd zamawia 70 tys. egzemplarzy tych karabinów i prowadzone są rozmowy w sprawie podpisania kolejnego aneksu w najbliższych kilku ty-

godniach. „Potrzeby nasze są duże. Podtrzymujemy nasz cel minimum 300 tys. żołnierzy Wojska Polskiego. A więc o takiej liczbie karabinków mówimy. Ale to nie wszystko, bo musimy mieć też przygotowane karabinki, które będą stanowiły wyposażenie rezerwistów” - mówił szef MON.

„Liczymy, że radomska Fabryka Broni będzie w stanie produkować dużo karabinów. Mamy również nadzieję, że Groty staną się naszym argu-

mentem, walorem eksportowym” - zaznaczył minister. Podkreślił, że Polska chce być przygotowana na wykorzystanie dużych ilości tych broni. Zwrócił uwagę na doświadczenia z Ukrainy, gdzie władze w zagrożonym Kijowie wydawały broń mieszkańcom „tak, by mogli bronić stolicy swojego państwa”. Po inwazji Rosji na Ukrainę, pewna liczba Grotów została przekazana żołnierzom ukraińskim w ramach udzielanej przez Polskę pomocy sprzętowej. PAP

Większość Ukraińców nie zaakceptuje żadnych ustępstw terytorialnych

Karolina Wrońska
Kijów

Tak wynika z sondażu przeprowadzonego przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii (KMIS) między 4 a 27 grudnia 2022 roku.

Przeciwko ustępstwom terytorialnym wypowiedziało się 85 procent respondentów, a tylko 8 proc. stwierdziło, że niektóre obszary kraju mogą pozostać w rękach rosyjskich – podała agencja Interfax-Ukraina.

We wrześniu 2021 roku, przed wybuchem wojny w lutym 2022 roku, w podobnym sondażu 87 proc. badanych uznało ustępstwa za niedopuszczalne, jednak różnica w stosunku do obecnego wskaźnika mieści się w granicach błędów sta-

tystycznego. Obecnie nawet wśród mieszkańców wschodnich obwodów Ukrainy, gdzie trwają intensywne walki, 80 proc. badanych jest przeciwna przejęciu części terytoriów przez Rosję. Nie odnotowano również różnic w poglądach między identyfikującymi się jako Ukraińcy osobami ukraińskojęzycznymi, dwujęzycznymi i rosyjskojęzycznymi.

– Ukraińcy, po 10 miesiącach wyczerpującej i brutalnej wojny, zachowują wytrwałość i odrzucają narrację o „potrzebie ustępstw terytorialnych” – skomentował zastępca dyrektora KMIS Anton Hruszecki. Podkreślił, że analiza dynamiki nastrojów społecznych wskazuje, że rosyjskie ataki na cele cywilne nie mają wpływu na gotowość Ukraińców do kompromisu.



Nawet wśród mieszkańców wschodniej Ukrainy większość osób jest przeciwko przejęciu terytoriów przez Rosję

Anna Nagel
Wojna w Ukrainie

W wyniku ataku ukraińskich wojsk na koszary w Makiejewce w Donbasie zginęło około 400 rosyjskich rezerwistów zmobilizowanych na wojnę z Ukrainą.

Dowództwo wojskowe w Kijowie zasugerowało, że wróg wykazał się dużą nieostrożnością, rozmieszczając wielu żołnierzy w jednym miejscu i narażając ich w ten sposób na atak. Rezerwistów zwieziono do okupowanej Makiejewki i stłoczono tam w budynku szkoły zawodowej.

Rezerwiści sprawiali wiele problemów w okupowanej miejscowości. – Ciągłe krzyki, bijałyki. A do tego przed Nowym Rokiem ci wojsacy powyciągali ze sklepów wszystkie możliwe zapasy jedzenia i alkoholu. Mieszkańcy byli wściekli. Trzeba było daleko chodzić na zakupy, co jest trudne zwłaszcza dla starszych osób – opowiada rozmówca ukraińskiego serwisu Obozrevatel.

Śmierć wojskowych potwierdziły rosyjskie propagandowe kanały w mediach społecznościowych. Komentatorzy bliscy Kremlowi również podkreślili, że zgromadzenie tak wielu żołnierzy w jednym budynku było dużym błędem.

Z kolei w Melitopolu w obwodzie zaporoskim Rosjanie „zostali wyrwani ze snu”, ponieważ w okolicach miasta doszło do potężnego wybuchu – powiadomił



W pobliżu Melitopola ukraińskie wojska przeprowadziły atak na bazę, którą stały się dachy, czyli prywatne domy wypoczynkowe, gdzie zaczęli lokować się Rosjanie

na Telegramie lojalny wobec Kijowa mer miasta Iwan Fedorow.

Ukraińskie wojska przeprowadziły atak na bazę wroga, którą stały się dachy, czyli prywatne domy wypoczynkowe w pobliżu miejscowości Myrne, kilka kilometrów na północ od Melitopola. Tuż obok tej wsi, w lesie, wojska rosyjskie ukrywają swoje uzbrojenie i sprzęt wojskowy. „W ostatnich dniach Rosjanie zaczęli osiedlać się w prywatnych domach, a nie w budynkach administracyjnych, ponieważ pod koniec grudnia ostrzelano dom kultury w Myrnie, gdzie stacjonowali

agresorzy” – czytamy na łamach lokalnego portalu RIA Melitopol.

Poniedziałkowy atak na rosyjskie pozycje w obwodzie zaporoskim, na południu Ukrainy, to już kolejne takie zdarzenie w ciągu ostatnich tygodni. W grudniu ukraińskie siły przeprowadziły skuteczny ostrzał zgrupowań

Rosyjscy rezerwiści w Makiejewce mieli powyciągać ze sklepów wszystkie możliwe zapasy jedzenia i alkoholu

wroga w miejscowościach Maj-ske koło Melitopola oraz Połohy.

Kilkakrotnie atakowano też bazy przeciwnika m.in. w Melitopolu i Berdiańsku nad Morzem Azowskim.

– Głównym celem ukraińskich wojsk jest ofensywa z kierunku zaporoskiego w stronę wybrzeża Morza Azowskiego, która pozwoliłaby zamknąć rosyjskie oddziały w kotle we wschodniej części obwodu chersońskiego, na lewym brzegu Dniepru – opowiada na początku grudnia ukraiński ekspert wojskowy, pułkownik Roman Switan. PAP

Kto zastąpi Putina? Dwa scenariusze sukcesji, ale kandydatów więcej

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Przewrót pałacowy Władimirowi Putinowi nie grozi. Ale chyba też nie grozi Rosji i światu, że ten satrapa będzie panował na Kremlu aż do 2036 roku.

Władimir Putin ma już 69 lat. Obecna kadencja prezydencka kończy się w maju 2024 r. Druga z rzędu (a czwarta w ogóle), więc byłaby ostatnia. Dlatego zmieniono w 2020 r. konstytucję. W efekcie, gdyby Putin zdecydował się ponownie na udział w „wyborach”, mógłby najpierw rządzić do 2030 roku, a następnie 2036 roku. Ale miałby wtedy już... 84 lata.

To nierealne. Zwłaszcza biorąc pod uwagę stan zdrowia Putina. Choć Kreml robi wszystko, co może, by nie na ten temat nie wyciekało

na zewnątrz, już po samych zdjęciach i nagraniach wideo z udziałem prezydenta, także tych ostatnich, widać, że ma naprawdę poważny problem. Jedni mówią o nowotworach, inni o kręgosłupie, jeszcze inni o chorobie Parkinsona. Oczywiście to wszystko niepoparte konkretnymi spekulacjami. Ale z pewnością na zdrowego Putina nie wygląda. Wydaje się, że uznał wojnę z Ukrainą za swoją ostatnią misję. Zniszczeniem lub przynajmniej trwałym osłabieniem i upokorzeniem Ukrainy oraz zdobyciami terytorialnymi dla Rosji Putin chce uwiecznić swoje wieloletnie panowanie. Oczywiście wciąż też trzeba jednak brać pod uwagę to, że obecny rosyjski dyktator będzie chciał rządzić tak długo, jak mu zdrowie pozwoli. A więc w 2024 roku zgłosi raz jeszcze swą kandydaturę i oczywiście wygra. Pytanie tylko, jak długo z tej kolej-



Jeśli Putin nie zadba o przejście reżimu w nową fazę, Rosję może czekać wewnętrzny kryzys i walka o władzę

nej kadencji czasowo uszczknienie. Niezależnie od tego, czy będzie to rok, dwa czy trzy lata, w końcu trzeba będzie zastosować rozwiązanie z 1999 roku, gdy schorowany i zapity Borys Jelcyński uznał, że nie będzie czekał do końca kadencji i pół

roku wcześniej przekazał obowiązki Putinowi właśnie.

Z prawnego punktu widzenia jest jasne, co powinno się stać, gdyby Putin niespodziewanie opuścił urząd. Zgodnie z konstytucją, jeśli prezydent „nie jest w stanie wykonywać

swoich obowiązków”, premier staje się p.o. prezydentem na okres nie dłuższy niż trzy miesiące, do czasu zorganizowania przyspieszonych wyborów.

Kto jest premierem? Obecnie to Michaił Miszustin. Jako urzędujący – choć pełniący obowiązki – prezydent Miszustin miałby dużą przewagę w walce o sukcesję. Jest on jednym z małego grona polityków, którzy pod względem zaufania publicznego niewiele ustępują Putinowi. Cieszył się wysoką aprobatą, nawet zanim wojna na Ukrainie spowodowała gwałtowny wzrost jego notowań.

Jednym z takich bezpiecznych kandydatów może być Dmitrij Miedwiediew. Prawda, wcale nie jakiś stary, bo równo-latek Miszustina. Ale już sprawdzony. Wszak to jemu Putin zdecydował się powierzyć na cztery lata Kreml. Dima

okazał się posłusznym realizować politykę reżimu i gdy Putin powiedział, że wraca, bezwzględnie się podporządkował.

Na niekorzyść Miszustina i Miedwiediewa przemawia jednak fakt, że nie wywodzą się z siłowników, którzy stawią dziś o obliczu reżimu. Tutaj akurat największą przewagą cieszyć się może inny potencjalny kandydat na następcę Putina, Aleksiej Diumin. Choć jeszcze młodszy od Miszustina i Miedwiediewa, jest czekistą, wyszedł ze służb. Był oficerem ochrony osobistej Putina, robił karierę w Federalnej Służbie Ochrony, elitarniej formacji, do której Putin ma zaufanie jeszcze większe niż do FSB.

Jeśli Putin chce zachowania dziedzictwa rządów i przejścia reżimu w nową fazę, musi teraz o to zadbać. Jeśli nie zdąży, Rosję może czekać głęboki wewnętrzny kryzys i walka o władzę.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

23%

wynosi od 1 stycznia VAT
na paliwa, wcześniej
było to 8%

90%

importowanej ropy
będzie od lutego
spoza Rosji

0%

wynosi nadal
VAT
na żywność

ZA TYDZIEŃ:

● Czy warto
zmieniać
dostawcę energii?

Sprawdzamy ceny paliw na stacjach. Podwyżek nie widać

Tomasz Troczyński, PAP
redakcja@polskapress.pl

Na stacjach ceny paliw nie wzrosły 1 stycznia - wynika z obserwacji dziennikarzy Strefy Biznesu. Analitycy oceniają, że podwyżki mogą się pojawiać, ale będą symboliczne.

W sobotę, w ostatnim dniu 2022 r. PKN Orlen ogłosił obniżki hurtowych cen paliw. To miało wpływ na sytuację na stacjach w całej Polsce. Sprawdzaliśmy ceny w szeregu miast Polski, podwyżek praktycznie nie widać. I chodzi nie tylko o stacje kontrolowanego przez państwo PKN Orlen, ale też konkurencji, w tym zagranicznej.

Spadek cen w sobotę był bowiem wyraźny. Cena jednego metra sześciennego benzyny bezołowiowej Eurosuper 95 spadła do 5 tys. 245 zł w sobotę z 5 tys. 936 zł w piątek.

Z kolei cena oleju napędowego Ekodiesel została obniżona do 6 tys. 57 zł w sobotę z 6 tys. 895 zł w piątek. Cena oleju napędowego Arktycznego 2 spadła do 6 tys. 412 zł w sobotę z 7 tys. 250 zł notowanych w piątek za metr sześcienny.

Na stronie PKN Orlen podano też, że cena benzyny bezołowiowej Super Plus 98 została obniżona do 5 tys. 543 zł za metr sześcienny w sobotę z 6 tys. 265 zł w piątek.

Jednak zmiana cen może się zdarzać. Sytuacja na rynku jest jednak taka, że analitycy mówią o ryzyku symbolicznych zmian cen, a nie większych ruchach.

Zmiany podatków, a podwyżki symboliczne

Od 1 stycznia wzrosły akcyza i opłata paliwowa, a stawka podatku VAT powróci do poziomu 23 proc. Wcześniej w ramach tarczy antyinflacyjnej było to 8%, ale na dalsze stosowanie tej stawki nie zgodziła się Komisja Europejska.

- Te zmiany mogłyby wskazywać, że przed nami skokowy



U góry ceny 31 grudnia 2022 r., na dole ceny w Nowy Rok w: Bydgoszczy,



w Warszawie

wzrost cen paliw. Uwzględniając jednak zapewnienia składane przez rządzących, że zrobią wszystko, aby kierowcy nie odczuli wpływu 23 proc. po-

datku VAT, jest realna szansa na utrzymanie cen paliw na większości stacji na poziomie z końca roku - stwierdzili analitycy firmy Reflex.



w Gdańsku,



oraz w Przemyślu (1 stycznia) i w Rzeszowie (2 stycznia).

Jak zastrzeżli, nie można wykluczyć, że na części stacji ceny będą rosły, „ale nie mówimy o wzroście odpowiadającym równowartości wyższego

VAT-u. Tu ceny detaliczne mogą rosnąć o 25-35 gr na litrze, a w skali całego kraju pierwszy tydzień stycznia może przynieść podwyżki średnio do ki-

lku-kilkunastu groszy na litrze” - zaznaczyli.

Diesel stabilny, ale rynek niepewny

- Ceny oleju napędowego w Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, spadły w ciągu ostatnich tygodni. Wiąże się to w dużej mierze ze spadkami popytu na paliwa w Europie, a to z kolei pozwala uzyskać nieco wyższe marże niż było to możliwe w poprzednich miesiącach roku i poprawi wyniki ekonomiczne sprzedawców paliw - zwrócił uwagę dyrektor ds. analiz rynku paliw Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego (POPIHN) Krzysztof Romaniuk.

Krajowe moce produkcyjne oleju napędowego są znacznie mniejsze niż nasze potrzeby. Oznacza to konieczność sprowadzania gotowego oleju napędowego spoza granic Polski, a od 5 lutego 2023 r. dodatkowo z kierunków innych niż Rosja. Dotyczyć to będzie całej UE, a tym samym presja cenowa na towar importowany wzrośnie - podkreślił Krzysztof Romaniuk, zaznaczając, że aby nie dopuścić do kryzysu zaopatrzeniowego, cena na rynkach hurtowych powinna być na tyle atrakcyjna, żeby importerom opłacało się przywieźć ten towar do Polski.

Orlen nie przedłuży kontraktu na rosyjską ropę

Prezes PKN Orlen Daniel O-bajtek w sobotę za pośrednictwem Twittera poinformował, że w styczniu wygasa kontrakt długoterminowy Orlenu na rosyjską ropę, który nie zostanie przedłużony. W efekcie ok. 90 proc. przerabianej ropy będzie spoza Rosji - oświadczył prezes.

- W styczniu wygasa kontrakt długoterminowy Orlenu na rosyjską ropę, którego nie przedłużymy. W efekcie ok. 90% przerabianej ropy będzie spoza Rosji. Od kilku lat Orlen nawiązuje globalne relacje dywersyfikując kierunki. Jednym z filarów stabilnych dostaw jest współpraca z Aramco - napisał.

Aż pięć pokoleń na rynku pracy. Kto będzie dominował w niedalekiej przyszłości?

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Eksperti Rządowej Rady Ludnościowej przyjrzeni się strukturze zawodowej naszego społeczeństwa, podejmując się charakterystyki kolejnych pokoleń osób aktywnych zawodowo.

Specjaliści wskazują, że choć zwykle na rynku pracy funkcjonowały trzy pokolenia, to pogarszająca się sytuacja demograficzna sprawiła, że na rodzimym rynku pracy możemy wyróżnić ich nawet pięć. Czym różnią się kolejne generacje zawodowe i która z nich jest najbardziej atrakcyjna dla pracodawców?

Rodzimy rynek pracy od drugiej dekady XXI w. cechuje się niskim bezrobociem oraz niesłabnącym popytem na pracowników. Dla przykładu pod koniec grudnia 2021 r. w powiatowych urzędach pracy było prawie 15 razy więcej ofert niż zarejestrowanych bezrobotnych.

Sztuczna inteligencja i aktywizacja biernych zawodowo

Prof. Józefina Hryniewicz, przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu, że rynek pracy z pewnością zweryfikuje obecne podejście do pracownika. - Nasi pracodawcy są przyzwyczajeni jeszcze do tego, że na rynku jest obfitość zasobów pracy i można z nich wybierać dowolnie dużo, jak wybiera się towar w sklepie. Niestety, tak nie można. Musimy przyzwyczaić się do tego, że będzie mniej osób na rynku pracy. I ten deficyt docelowo będzie trzeba zastępować sztuczną inteligencją i automatyzacją pewnych procesów - tłumaczy.

Z kolei wiceminister rodziny i polityki społecznej Barbara Socha mówi nam, że obecnie „przejadamy premię demograficzną”. - Wyż demograficzny z lat 80. jest dzisiaj w swoim szczyt produkcyjności. To są liczne roczniki, które dzisiaj pracują i stąd mamy zwiększone zatrudnienie. Natomiast ten wyż za kilkanaście, 20 czy 30 lat, zacznie przechodzić na emeryturę i wtedy będziemy mieli ogromny problem na rynku pracy - ostrzega polityk.

Socha dodaje, że dziś na rynek pracy wchodzi najmniej liczne roczniki, czyli młodsi ludzie urodzeni w latach 2002-



Tzw. pokolenie Z ma wiele cech wspólnych z pokoleniem Y (osoby w wieku 25-39 lat), czyli pokoleniem „wujka Google” i „cioci Wiki”.

2004. - Moim zdaniem to wymusi na pracodawcach zweryfikowanie podejścia do osób, które dzisiaj są bierne zawodowo - mówi wiceminister.

Wskazuje tu na osoby z niepełnosprawnościami. - Rozwiązania, które pozwolą wejść na rynek pracy osobom o różnych rodzajach niepełnosprawności to potencjał i wyzwanie dla pracodawców - twierdzi wiceszefowa resortu.

Jej zdaniem drugą grupą są młode matki. - Te kobiety dziś są bierne zawodowo, dlatego że urodziły dzieci, chcą się nimi zajmować. Mają jednak często świetne wykształcenie i ogromne kompetencje, ale są zainteresowane pracą z niższą intensywnością, np. na pół etatu. A więc tego typu elastyczne podejście pracodawców na pewno pozwoli im znaleźć odpowiednie zasoby na rynku pracy - kwituje Socha.

Pięć pokoleń na polskim rynku pracy

Specjaliści Rządowej Rady Ludnościowej przyjrzeni się

strukturze zawodowej naszego społeczeństwa, podejmując się charakterystyki kolejnych pokoleń aktywnych zawodowo.

W opracowaniu „Zmiany demograficzne a rynek pracy i ubezpieczenia społeczne” wskazano, że koegzystencja dwóch czy trzech pokoleń na rynku pracy jest zjawiskiem naturalnym. Jednak w Polsce obecnie znajdujemy się w sytuacji, kiedy zasoby siły roboczej są tworzone przez cztery, a nawet pięć pokoleń.

A te różnią się między sobą wieloma cechami, w tym podejściem do pracy, co może być dużym wyzwaniem dla pracodawców.

Osoby młode wielkim znakiem zapytania dla pracodawców

Obecnie na rynku pracy szczególną niewiadomą stanowią osoby młode - w wieku 15-24 lat, które dopiero stawiają swoje pierwsze zawodowe kroki. Według danych administracyjnych w końcu paździer-

nika 2021 r. pracowała ok. jedna piąta z nich. Natomiast ci, którzy pracowali, stanowili ok. 5 proc. ogółu pracujących.

Eksperti Rady wskazują, że osoby z tego pokolenia swobodnie posługują się nowoczesną technologią, a jej wszechobecność traktują jako coś normalnego, np. dostęp do aplikacji, wszelkiego rodzaju danych, czy możliwość komunikowania się z innymi z każdego miejsca. Nie znają świata bez komputera, telefonu, internetu i elektronicznych gadżetów.

Najmłodsze pokolenie aktywnych na rynku pracy potrafi równolegle funkcjonować w świecie rzeczywistym oraz wirtualnym i płynnie przechodzić z jednego do drugiego. Ze względu na te wyróżniki osoby te są określane mianem pokolenia Z lub pokolenia C (od słów: connected, communicating, always clicking).

Mówi się także o pokoleniu iGeneration, Gen Tech, Gen WII, Net Gen, Digital Natives, Gen Next czy Post Gen.

Mobilni i elastyczni millenials

Tzw. pokolenie Z ma wiele cech wspólnych z pokoleniem Y (osoby w wieku 25-39 lat), czyli pokoleniem „wujka Google” i „cioci Wiki”.

Pokolenie to nazwane jest również „pokoleniem Milenium” czy „milenialsami”. W końcu października 2021 r. pracujący reprezentujący to pokolenie stanowili ok. 38 proc. ogółu pracujących.

Zdaniem autorów opracowania osoby z tego pokolenia odznaczają elastyczność i mobilność - mobilność w sensie psychologicznym i w odniesieniu do kariery zawodowej - przenoszą się z firmy do firmy, z miasta do miasta, z kraju do kraju.

Rzetelne pokolenie X potrafi poświęcić się pracy

W 2021 r. podobną liczebnie zbiorowość stanowili pracujący z pokolenia X. To dojrzałe pokolenie osób aktywnych zawodowo, które zostało wychowane w czasach kryzysu, zmian politycznych oraz dochodowych.

Osoby z tego pokolenia preferują pracę spokojną i pewną, niewymagającą nowych wyzwań. Sukces zawodowy oznacza dla nich ciężką pracę prowadzącą do celu.

Dlatego potrafią poświęcić się pracy, rzetelnie wykonując swoje obowiązki i podporządkowując pracy swoje życie prywatne.

Etyka pracy pokolenia wyżu demograficznego szansą dla pracodawców?

Najbardziej dojrzałe pokolenie pracujących to pokolenie wyżu demograficznego i urodzonych przed końcem II wojny światowej tradycjonalistów (wiek 55 i więcej). W 2021 r. osoby z tych pokoleń stanowiły blisko 19 proc. ogółu pracujących. Dla tej grupy osób praca jest wartością samą w sobie, dlatego dużą wagę pokolenia te przywiązują do etyki pracy.

Cechuje je duże zaangażowanie i przywiązanie do organizacji oraz poczucie obowiązku i odpowiedzialności za powierzzone zadania.

W 2021 r. w tej grupie osób pracowała co czwarta osoba.

Eksperti zwracają uwagę, że mobilizacja potencjału starszych pracowników może bowiem stanowić kluczowe roz-

wiązanie problemu kurczących się zasobów siły roboczej.

Z roku na rok mediana wieku pracowników jest coraz wyższa

Mediana wieku pracujących na koniec września 2021 r. wynosiła zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn 42 lata. Mediana wieku pracujących podobnie jak mediana wieku ludności Polski wykazuje tendencję rosnącą.

Na koniec września 2018 r. mediana wieku pracujących dla obu płci wynosiła 41 lat. Obserwuje się też wzrost liczby osób w wieku produkcyjnym niemobilnym.

Rada wskazuje, że przemiany demograficzne ludności w Polsce będą miały konsekwencje w postaci zmniejszającej się skłonności osób pracujących do zmiany miejsca zamieszkania i rekrutacji zawodowej, ale także spowodować mogą znaczne trudności w rekrutacji pracowników w określonych sekcjach Pilskiej Kwalifikacji Działalności (PKDP), a nawet likwidację dotychczasowych miejsc pracy.

Pracujący w wieku produkcyjnym na koniec września 2021 r. stanowili ok. 95 proc. ogółu pracujących.

Pracownicy w wieku niemobilnym rosną w siłę na rynku

Natomiast z perspektywy opisywanych procesów interesujące jest to, jaką część tej populacji stanowili pracujący w wieku produkcyjnym niemobilnym (ludność w wieku: mężczyźni - 45-64 lata, kobiety - 45-59 lat).

Na koniec września 2021 r. udział ten wynosił ogółem 39,2 proc., był nieco większy w populacji mężczyzn - 40,0 proc., niż w populacji kobiet - 38,2 proc.

Z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć założenie, że w najbliższych latach wzrastać może zarówno mediana wieku pracujących ogółem, jak i udział pracujących w wieku niemobilnym w liczbie pracujących w wieku produkcyjnym. Po zakończeniu obecnej dekady najliczniejsze roczniki pracujących (obecni 37-38-latkowie) osiągną wiek niemobilny.

Proces starzenia się pracujących występuje w całej gospodarce, jednak szczególnie istotne z punktu widzenia zarówno polityki publicznej, jak i przedsiębiorstw, jest to w jakim stopniu dotyka chociażby poszczególne sekcje PKD. ©

Podwyżki w handlu. Biedronka pracodawcą pierwszego wyboru?

Mikołaj Wójtowicz
redakcja@polskapress.pl

W sieciach handlowych pracownicy będą zarabiać więcej. Z punktu widzenia pracowników to zmiany bardzo obiecujące.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w listopadzie 2022 r. w porównaniu z listopadem 2021 r. było wyższe o 13,9 proc. i wyniosło 6857,96 zł (brutto) - informował w grudniu GUS. W porównaniu do października 2022 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto zwiększyło się o 2,5 proc.

- Wynagrodzenia w ciągu roku wzrosły o 13,9 proc. Oznacza, że Polacy dalej tracą realnie, ponieważ inflacja przekracza 17 proc. - zaznacza Mariusz Zielenka z Konfederacji Lewiatan.

Podwyżki w Biedronce

W Biedronce podwyżki od 1 stycznia dostanie co najmniej 60 tys. zatrudnionych.

Pracownicy sklepów i centrów dystrybucyjnych miesięcznie otrzymają więcej od ok. 500 do 700 zł brutto.

- Oprócz świątecznych voucherów rabatowych, e-kodów na zakupy oraz prezentów świątecznych pracownicy sieci dowiedzieli się o zwiększeniu wynagrodzenia od kolejnego miesiąca. Na przedświąteczne wsparcie swojej załogi Biedronka przeznaczyła łącznie ponad 150 milionów złotych - napisała Biedronka w komunikacie prasowym. W sumie na podwyżki sieci wyda 600 mln zł.

To, ile dokładnie zarobi pracownik Biedronki, będzie zależało od doświadczenia, indywidualnych zadań i zajmowanego stanowiska.

- Mimo wymagającego okresu naznaczonego wysoką presją jako firma podejmujemy zdecydowane działania, by być pracodawcą pierwszego wyboru w Polsce, a praca w Biedronce to pewność stabilności - tłumaczy Ja-

rosław Sobczyk, dyrektor personalny i członek zarządu sieci Biedronka

Co to oznacza w praktyce? Sprzedawca-kasjer zarobi:

- od 3950 zł do 4300 zł brutto, jeżeli dopiero rozpoczyna pracę w sieci,
- od 4100 zł do 4550 zł brutto, jeśli ma staż powyżej 3 lat.

Początkujący kierownik sklepu dostanie nie mniej niż 5800 zł brutto.

Pracownicy centrów dystrybucyjnych sieci Biedronka otrzymają

- od 4300 do 4600 zł brutto (magazynier z najmniejszym stażem),
- 4950 - 5250 zł brutto (inspektor ds. administracyjno-magazynowych).

Pracownicy mogą liczyć też na premie uznaniowe powiązane z realizacją celów sprzedażowych i magazynowych.



FOT. 123RF

Podwyżki na całym rynku

Zjawisko podnoszenia płac w handlu jest zresztą szersze, choć to właśnie Biedronka wydaje się liderem wzrostów. Lidl planuje podwyżki dla pracow-

ników, które będą obowiązywały od stycznia 2023 roku. Ponadto sieć zapowiedziała, że w przyszłym roku utworzy 1,4 tys. nowych etatów. Także Aldi planuje przeznaczyć ponad 21 mln zł na podwyżki. Kaufland

na podwyżki przeznaczy 120 mln zł. W Kauflandzie od stycznia 2023 roku pensje pracowników sprzedaży i logistyki na wybranych stanowiskach będą wyższe.

©©

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Kuny i lipy kojarzące się Polakom ze słonecznymi wakacjami nad Adriatykiem przechodzą do historii. 1 stycznia 2023 r. Chorwacja dołączyła do strefy euro i zegna swoją narodową walutę.

Wprowadzenie nowej waluty rodzi obawy, że wraz ze zmianą dojdzie do rażącego podniesienia cen towarów i usług. - Doświadczenia Słowacji czy krajów nadbałtyckich, które wcześniej dołączyły do strefy euro, pokazują, że te obawy nie są zasadne. Ścieżka inflacji podniosła się z tego względu jedynie minimalnie - tłumaczy analityk Bartosz Sawicki.

Już od września br. ceny w dwóch walutach

- Wprowadzenie euro będzie miało szeroki i pozytywny wpływ na chorwacką turystykę. Od przyszłego roku nasi liczni zagraniczni goście nie będą musieli ponosić kosztów przeliczania waluty i łatwiej będą się mogli zorientować w podawanych cenach. Pozytywnym skutkiem wprowadzenia euro będzie z pewnością dodatkowe usprawnienie procesów biznesowych pomiędzy krajowymi i zagranicznymi podmiotami turystycznymi. Ważny jest również kontekst geopolityczny i prawo Chorwacji do bezpo-

Chorwacja przyjmuje euro. Co to oznacza dla polskich turystów? Co zrobić z chorwacką walutą?



FOT. 123RF

Wszystkie sklepy i punkty usługowe w Chorwacji już od 5 września 2022 r. musiały podawać ceny w dwóch walutach: euro i kunach

średniego udziału w projektowaniu i realizacji wspólnej polityki pieniężnej na szczeblu Unii Europejskiej - powiedział Krystian Stanić, dyrektor generalny Chorwackiej Wspólnoty Turystycznej i dodał, że wejście do strefy Schengen znacząco wpłynie na konkurencyjność Chorwacji.

Z kolei Bartosz Sawicki, analityk Cinkciarz.pl, przypomina, że wszystkie sklepy i punkty usługowe w Chorwacji już od 5 września 2022 r. musiały podawać ceny w dwóch walutach: euro

i kunach. Z kolei sami Chorwaci już wcześniej mogli się jednak dość dobrze zaznajomić ze wspólną walutą.

- Na co dzień posługuje się nią blisko 70 proc. przyjeżdżających z zagranicy turystów. Co więcej, euro jest bardzo mocno zakorzenione w chorwackim sektorze bankowym: większość depozytów, jak i kredytów jest we wspólnej walucie lub do niej indeksowanych. Na strefę euro przypada także lwią część obrotów handlowych kraju - wyjaśnia Sawicki.

Turyści muszą przygotować się na wyższe ceny?

Wprowadzenie nowej waluty rodzi obawy, że wraz ze zmianą dojdzie do rażącego podniesienia cen towarów i usług. Dotknęłoby to wszystkich mieszkańców i podcięło skrzydła turystyce, czyli ważnemu obszarowi chorwackiej gospodarki, generującemu wg danych Eurostatu blisko 20 proc. PKB kraju i ponad 10 mld euro dochodu rocznie.

Kuna nie ustąpi miejsca euro z dnia na dzień

Dzieląca się na 100 lip jednostka monetarna Chorwacji występowała w monetach o nominałach 1, 2 i 5 kun oraz banknotach, wśród których najcenniejszy to 1000 kun. 1 stycznia 2023 r. Chorwacja przystąpiła do strefy euro. W praktyce nie oznacza to, że z dnia na dzień kuny i lipy stają się zupełnie bezwartościowe i bezużyteczne. Banki w Chorwacji będą je wymieniać na euro i centy przez cały 2023 r., choć np. w sklepach czy restauracjach płacić będzie można tylko przez dwa pierwsze tygodnie stycznia.

Kuna nie da o sobie tak zupełnie zapomnieć

Wspomnieniem po chorwackiej walucie pozostanie wizerunek drapieżnego gryzonia na lokalnych eurocentach. O ile bowiem banknoty euro we wszystkich państwach strefy wyglądają identycznie, o tyle monety eurocentowe zachowały znamiona odrębności.

Serie monet emitowanych w Chorwacji przedstawiają motywy symbolizujące chorwacką historię, tradycję, symbole i kulturę. Monety bite w Chorwacji mają w tle chorwacką szachownicę, a nominały od 1 centa do 2 euro różnią się motywami.

Na monetach 1, 2 i 5 centów widnieją litery HR (międzynarodowy kod Chorwacji), wybite w najstarszym słowiańskim piśmie jednym z najcenniejszych chorwackich zabytków, Płycie z Baški (Bašćanska ploča).

Na monetach 10, 20 i 50 centów znajduje się sylwetka jednego z największych światowych wynalazców, Nikoli Tesli. Natomiast moneta 1 euro przedstawia postać kuny jako symbolu tradycji monetarnej w Chorwacji, sięgającej XIII wieku. Na monecie o nominale 2 euro głównym motywem jest mapa Chorwacji, a otok zdobi wiersz poety Ivana Gundulića „O piękna, o droga, o słodka wolności”.

Chorwacja w Strefie Schengen

Obecnie Chorwacja staje się jeszcze bardziej dostępnym celem podróży dzięki wejściu do strefy Schengen. Oznacza to, że od 1 stycznia 2023 roku nie są prowadzone kontrole na granicach lądowych i morskich ze Słowenią, Węgrami i Włochami. Granice z Serbią, Bośnią i Hercegowiną oraz Czarnogorą staną się zewnętrznymi granicami strefy Schengen.

Chorwackie lotniska międzynarodowe będą miały trzymiesięczny okres przejściowy na dostosowanie kontroli granicznych. Po zakończeniu okresu przejściowego, który potrwa do dnia 26 marca 2023 r., przyloty ze strefy Schengen do Chorwacji nie będą już wymagały kontroli paszportowej/granicznej.

Wejście Chorwacji do strefy Schengen i wprowadzenie euro powinno w ciągu najbliższego roku znacząco przyczynić się do dalszej stabilizacji ruchu turystycznego - wskazuje Chorwacka Wspólnota Turystyczna i podaje, że od 1 stycznia 2022 r. Chorwację odwiedziło 18,8 mln gości, którzy zrealizowali 104,5 mln noclegów, co w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym oznacza wzrost o 37 proc. przyjazdów i 25 proc. noclegów. W stosunku do roku 2019 stanowi to 91 proc. gości i 96 proc. zrealizowanych noclegów.

©©

Ubezpieczenia OC i AC. Jaki był 2022 i co przyniesie 2023 rok?

Tomasz Troczyński
redakcja@polskapress.pl

Powiązanie cen polis z liczbą punktów karnych, zmiany w likwidacji szkód, inflacja i rosnące odszkodowania – to najważniejsze w 2022 r. tematy związane z OC i AC.

Kierowcy z Polski zawierają rocznie ok. 30 mln umów obowiązkowego ubezpieczenia OC i 7 mln dobrowolnego auto-casco (AC) – podaje Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (UFG).

– Rynek ubezpieczeń komunikacyjnych nie działa w próżni i pośrednio dotyka go zjawiska obserwowane w branży motoryzacyjnej. W 2022 r. było to doskonale widać. Przede wszystkim z fabryk wyjeżdżało mniej aut, wyraźnie zwolnił też import używanych pojazdów. W ostatnich miesiącach mieliśmy też do czynienia z szeregiem innych czynników, które wywarły duży wpływ na rynek ubezpieczeniowy, m.in. w kontekście likwidacji szkód – mówi Damian Andruszkiewicz z zakładu ubezpieczeń Compensa.

Ceny pod prąd inflacji

W 2022 roku inflacja biła kolejne rekordy. Dla kierowców oznaczało to coraz wyższe wydatki – na paliwo, części eksploatacyjne oraz serwis, nie wspominając już o wymianie pojazdu. Optymistyczne informacje płynęły natomiast z rynku ubezpieczeniowego. Stawki OC spadały, z kolei ceny AC rosły mniej niż poziom inflacji.

Z analizy multiagencji CUK Ubezpieczenia wynika, że średnia cena polisy OC komunikacyjnego wyniosła w listopadzie 524 zł. W porównaniu do analogicznego miesiąca w 2021 r. wszystkie regiony kraju odnotowały spadki, z których największy miał miejsce na Opolszczyźnie – 7,4%. Natomiast różnica cen obowiązkowych polis OC od stycznia do listopada 2022 r. to spadek o 3%. Najwięcej za obowiązkową ochronę płacili właściciele pojazdów w woj. dolnośląskim (650 zł) oraz pomorskim (590 zł). Najmniejsze wydatki ponoszono z kolei na Podkarpaciu (432 zł) i w woj. lubelskim (444 zł).

– Pomimo rosnącej inflacji i obaw kierowców o wzrost stawek OC ich poziom w 2022 r. wykazywał tendencję spadkową. W listopadzie ceny były nie tylko o ok. 3% mniejsze niż na początku roku, ale także 5%

niższe niż w listopadzie 2021 r. Taka sytuacja nie będzie jednak trwała w nieskończoność i ceny OC pójdą w końcu w górę – stwierdza Jacek Byliński, prezes Zarządu CUK Ubezpieczenia.

Ubezpieczenie AC podróżowało w listopadzie w stosunku do stycznia o 7%. Oznacza to średnią dla kraju na poziomie 926 zł. Wzrost składki wynikał jednak przede wszystkim ze wzrostu wartości pojazdów, a nie procentowej stawki od sumy ubezpieczenia. Porównując listopad 2022 do tego samego miesiąca rok temu, w przypadku woj. świętokrzyskiego, lubelskiego i opolskiego koszt AC wzrósł najbardziej o ok. 18%. W ujęciu cenowym najdrożej było na Podlasiu, Pomorzu Zachodnim oraz Dolnym Śląsku – tu średnie ceny oscylowały powyżej 1100 zł. Równocześnie woj. dolnośląskie oraz podkarpackie jako jedyne odnotowały spadki poziomu składek w granicach 8%.

Polityka cenowa towarzystw ubezpieczeniowych w dużej mierze zależy od sytuacji makroekonomicznej i szeregu rozważań, które mają duży wpływ na ubezpieczenia OC i AC w 2022 roku.

1. Likwidacja szkód: wysoka inflacja i nowe wytyczne KNF-u

Mijający rok rozpoczął się od dużej liczby szkód spowodowanych burzami i wichurami. Miało to duże znaczenie dla polis AC, które zapewniają odszkodowanie po zniszczeniach powstałych np. wskutek gradobicia. UFG podaje, że

w pierwszych trzech kwartałach 2022 r. do ubezpieczycieli trafiło 1,3 mln szkód z OC i AC, czyli nieco mniej w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku.

– Szkód było co prawda mniej, ale rok do roku ich wartość wzrosła do 10,83 mld zł. To ponad 1 mld zł więcej w porównaniu z 2021 r. Koszty napraw podnoszą: inflacja i brak dostępu do części, drożeją też same usługi w warsztatach. Składki za ubezpieczenia komunikacyjne są powiązane z kosztami likwidacji szkód, więc te podwyżki prawdopodobnie wpłyną na ceny OC i AC w 2023 r. – tłumaczy Damian Andruszkiewicz z Compensa.

Zasady sformułowane przez KNF obowiązują od 1 listopada 2022 r. W założeniu mają wprowadzić wspólny dla całego rynku standard likwidacji szkód. Ubezpieczyciele teraz wycenianą szkodę w taki spo-

sób, aby naprawione auto było jak najbardziej zbliżone do stanu „nowości”.

2. Drożące samochody i „niedoubezpieczenie”

Inflacja, długie terminy oczekiwania na nowe auta, słaba złotówka czy zaburzone dostawy części podniosły też ceny samochodów używanych. W pierwszej części roku eksperci Grupy OLX mówili o wzrostach sięgających nawet 30-50%. Większa wartość posiadanego pojazdu oznacza konieczność aktualizacji polisy AC, ponieważ maksymalne odszkodowanie (tzw. sumę ubezpieczenia) ustala się według rynkowej wartości pojazdu w momencie zakupu ubezpieczenia.

– Jeżeli po zawarciu umowy z ubezpieczycielem wartość auta pójdzie w górę, nawet najwyższe odszkodowanie nie

wystarczy, żeby pokryć duże szkody. Mam na myśli kradzież czy całkowite zniszczenie auta w wypadku. Termin, który opisuje taką sytuację, to „niedoubezpieczenie”. Wartość auta w polisie można łatwo zaktualizować. Wystarczy w dowolny sposób skontaktować się ze swoim zakładem ubezpieczeń i poprosić o zmianę sumy ubezpieczenia – dodaje Damian Andruszkiewicz z Compensa.

3. Ubezpieczyciele z dostępem do informacji o punktach karnych

W połowie czerwca 2022 r. ubezpieczyciele zyskali dostęp do informacji o tym, ile punktów karnych mają ubezpieczający się u nich kierowcy. Był to jeden z najgłośniejszych tematów mijających miesięcy – kierowcy obawiali się, że nawet drobne przewinienia na drodze znacząco podniosą cenę za obowiązkowe OC.

4. Liczba ukraińskich aut wyzwaniem dla ubezpieczycieli

Wydarzeniem, z którym na początku roku musiała zmierzyć się nie tylko branża ubezpieczeniowa, był napływ uchodźców z Ukrainy. W jego efekcie tylko od 24 lutego do końca marca do Polskijechało ponad 165 tys. zarejestrowanych w tym kraju samochodów osobowych. Z kolei do końca listopada, według danych publikowanych przez GDDKiA, było ich już ponad milion. Początkowy exodus spowodował, że cztery towarzystwa rozpoczęły bezpłatne wydawanie ukraińskim kierowcom ubezpieczenia granicznego ważnego przez okres 30 dni.

– W wyniku dużego napływu obywateli ukraińskich zdecydowaliśmy się na uruchomienie dedykowanej im infolinii ubezpieczeniowej. O tym, jak ważne to przedsięwzięcie, świadczy fakt, że w pierwszych dwóch miesiącach funkcjonowania odnotowaliśmy 67% wzrostu liczby zapytań – podkreśla Izabela Szymańska z CUK Ubezpieczenia.

5. Rozwój elektromobilności

Program dopłat „Mój Elektryk” sprawia, że na krajowych drogach pojawia się coraz więcej samochodów na prąd. Do końca października 2022 r. jeździło w Polsce 28,3 tys. w pełni elektrycznych aut – twierdzi Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych (PSPA). Elektryk musi być ubezpieczony w ramach obowiązkowego OC, ale zabezpieczeniem zwrotu dofinansowania z rządowego programu jest polisa AC, którą właściciel samochodu na prąd musi mieć przez 2 lata.

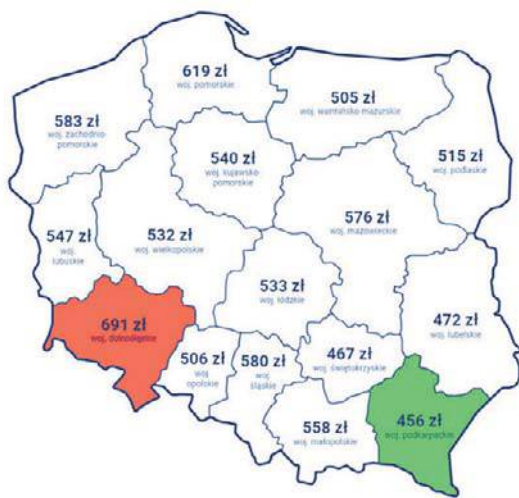
– Wycena polis na elektryka odbywa się na nieco innych zasadach niż na auta spalinowe. W ich przypadku jednym z ważniejszych kryteriów wyceny ubezpieczeń komunikacyjnych jest pojemność silnika. W autach na prąd nie ma pojemności, więc branża ubezpieczeniowa musiała zmodyfikować sposób taryfikacji OC i AC – wyjaśnia Damian Andruszkiewicz z Compensa.

6. Wyższa płaca minimalna – w 2023 roku dwie podwyżki kar za brak OC

Wysokość kar za brak obowiązkowego OC powiązana jest z płacą minimalną. UFG nalicza maksymalną opłatę po 14 dniach bez polisy – 3-krotność ustalonego na dany rok minimalnego wynagrodzenia w przypadku samochodów ciężarowych, 2-krotność dla samochodów osobowych i jedną trzecią dla innych pojazdów (w tym motocykli).

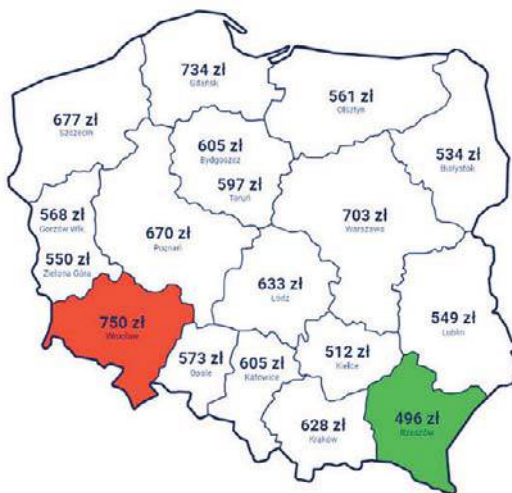
W 2023 r. kierowców czekają wyjątkowo dwie podwyżki kar za brak OC, ponieważ w połowie roku płaca minimalna wzrośnie z 3383 zł do 3450 zł. Czyli od 1 stycznia do 30 czerwca przyszłego roku jeżdżącym bez obowiązkowej polisy właścicielom aut osobowych grozić będzie zapłata 6770 zł, a od 1 lipca aż 6900 zł. Stawki nigdy nie były tak wysokie.

ŚREDNIE CENY OC W LISTOPADZIE 2021 R.
W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH



FOT. MATERIAŁY PRASOWE CUK UBEZPIECZENIA

ŚREDNIE CENY OC W 2022 R.
W MIASTACH WOJEWÓDZKICH



FOT. MATERIAŁY PRASOWE CUK UBEZPIECZENIA

Z NOWEGO PROGRAMU MIESZKANIOWEGO
SKORZYSTAJĄ OSOBY DO 45. ROKU ŻYCIA

Program „Pierwsze Mieszkanie” pomoże zamieszkać na swoim

Przemysław Zańko
przemyslaw.zanko@polskapress.pl

„Pierwsze Mieszkanie” to nowy program, który rząd planuje wdrożyć w 2023 r. Pozwoli on uzyskać nisko oprocentowany kredyt hipoteczny na zakup nieruchomości lub budowę domu.

„Pierwsze Mieszkanie” to nowy rządowy program skierowany do osób, które – jak sama nazwa wskazuje – chcą kupić swoje pierwsze mieszkanie lub kupić albo zbudować dom jednorodzinny. Uczestnicy programu będą mogli uzyskać kredyt hipoteczny na preferencyjnych zasadach, z dopłatą od państwa, dzięki której kredytobiorca będzie płacił niskie raty. Nieruchomość można będzie nabyć zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym. Według ministra rozwoju i technologii Waldemara Budy program wystartuje 1 lipca 2023 r., choć rządowa strona podaje termin „nie później niż w III kwartale 2023 r.”.

W ramach programu zaplanowano dwa rozwiązania. Pierwsze to Bezpieczny Kredyt 2% – kredyt hipoteczny z dopłatą od państwa na zakup pierwszego mieszkania lub domu. Drugim jest Konto Mieszkaniowe – specjalne konto oszczędnościowe w celu odkładania środków na zakup pierwszego mieszkania lub domu (plus możliwość uzyskania od państwa Premii Mieszkaniowej).

Kto może wziąć udział?

W programie może wziąć udział każdy, kto nie ukończył 45. roku życia (w dniu udzielenia Bezpiecznego Kredytu). Warunek jest tylko jeden: uczestnik nie może być właścicielem żadnego mieszkania ani domu (dotyczy także współdzielczego prawa do nieruchomości). Co ważne, z udziału w programie wykluczone są także osoby, które już kiedyś miały na własność mieszkanie lub dom, nawet jeśli od tamtej pory straciły nieruchomość.

– W przypadku małżeństwa lub rodziców co najmniej jednego wspólnego dziecka, warunek wieku i „pierwszego mieszkania” spełnić będzie musiało przynajmniej jedno z nich – podaje Ministerstwo Rozwoju i Technologii.



Nowy program mieszkaniowy skierowany jest do osób bez własnej nieruchomości

O udział w programie i Bezpieczny Kredyt może się ubiegać wspólnie także para bez ślubu. Jeśli taka para wychowuje wspólnie minimum jedno dziecko, może uzyskać wyższą kwotę kredytu (tak samo jak małżeństwo z dzieckiem). O kredyt mogą się starać także obcokrajowcy, o ile prowadzą gospodarstwo domowe na terenie Polski.

Zasady Bezpiecznego Kredytu 2%

To, jak duże dofinansowanie można uzyskać, zależy od wielkości gospodarstwa domowego. Singiel uzyska maksymalnie 500 tys. zł, a para wychowująca co najmniej jedno dziecko – 600 tys. zł. Pieniądże z Bezpiecznego Kredytu można przeznaczyć na zakup mieszkania lub domu jednorodzinnego (w tym także zakup działki budowlanej i wykończenie nieruchomości) o dowolnej cenie i standardzie.

Osoba zakwalifikowana do udziału w programie uzyska preferencyjny kredyt hipoteczny na maksymalnie 500–600 tys. zł, z okresowo stałym oprocentowaniem 2% (plus marża i prowizja banku). Do kredytu przez 10 lat będzie dopłacało państwo, dzięki czemu raty będą niższe. W tym okresie kredytobiorca będzie spłacał raty malejące.

– Budżet państwa przez 10 lat będzie dopłacał różnicę między stałą stopą ustaloną w oparciu o średnie oprocentowanie kredytów o stałej stopie w bankach kredytujących (aktualne na dzień ustalenia wysokości oprocentowania stałą stopą kredytową w dniu udzielenia kredytu i po 5 latach), a oprocentowaniem kredytu zgodnie ze stopą 2% – wyjaśnia Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Po 10 latach spłaty rząd przestanie dopłacać do kredytu,

a raty wzrosną. To, o ile zwiększy się rata, zależy od kilku czynników, m.in. od poziomu stóp procentowych oraz długości okresu kredytowania. Warto pamiętać, że przy Bezpiecznym Kredycie 2% kredytobiorca będzie ponosił dodatkowe koszty porównywalne z tymi przy „zwykłym” kredycie.

Konto Mieszkaniowe – dla kogo i po co?

Konto Mieszkaniowe ma pomóc w oszczędzaniu na zakup własnego M przez 3–10 lat. Mogą je założyć osoby, które nie mają i nigdy nie miały własnego mieszkania lub domu jednorodzinnego albo osoby, które mają jeden niewielki lokal i mieszkają w nim z minimum dwójką dzieci (własnych lub przysposobionych). W tym drugim przypadku obowiązuje limit metrażu. Zajmowany lokal nie może mieć więcej niż 50 m² przy dwójce dzieci, 75 m² przy trójce dzieci lub 90 m² przy czwórce dzieci. Rodzin mających pięcioro lub więcej dzieci limit metrażu nie dotyczy.

Posiadacz Konta będzie zobowiązany do wpłacania na nie co miesiąc od 500 do 2000 zł. Dodatkowo w każdym roku oszczędzania można w jednym miesiącu nie wpłacić nic. Osoby, które dokonają w ciągu roku minimum 11 wpłat na kwotę co najmniej 500 zł otrzymają Premię Mieszkaniową. Jak wskazuje resort rozwoju, premia będzie równa „rocznemu wskaźnikowi inflacji lub wskaźnikowi zmiany wartości ceny 1 m² powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego”. Po zakończeniu oszczędzania zgromadzone środki można wydać na jeden z celów mieszkaniowych wskazanych w regulaminie programu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl

e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biurow Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343, e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Handlowe

ANTYKI

ANTYK kraljnice kupię 576 948 827

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

0010707469

**KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.**
☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

INNE

ZŁOMOWANIE pojazdów

Skup aut
Wysokie ceny
Szybki odbiór
600600382
www.auto-kurek

Praca

ZATRUDNIĘ

EUROKOMFORT SP. Z O.O. zatrudni kierownika lub majstra budowy, cieślę, murarza, Niemcy, tel. 533-888-394

MECHANIKA samochodowego, Rzeszów, 888 224 761

RENCISTĘ, emeryta do prac porządkowych, Rzeszów, 888 224 761

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

RADIO TAXI

0010707572



0010707589



Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0010699549



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

REKLAMA

0010707365

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 2000, ze zm.) i art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 176, ze zm.)

STAROSTA JASIELSKI ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji znak: AB.6740.4.93.2022 z dnia 28 grudnia 2022 r.
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

p.n.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 1827R Świącany- gr. wojew.- Szerzyny wraz z rozbiórką istniejących i budową nowych mostów w miejscowości Świącany – etap I od km 0+700 do km 1+626”, dla Zarządu Powiatu w Jasle, na działkach ewid.:

1. DZIAŁKI WCHODZĄCE BEZ PODZIAŁU POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone w liniach rozgraniczających teren)
nr ewid.: 2487, 1435/1, 2523/1, 1163/1, 1612/1, 1163/2, 1610/1, 2488, 1604/1, 1603/1, 1161/21, 1161/17, 1161/19, 1602/1, 2528/9, 2528/5, 2528/7, 1159/3, 2584, 1103/6, 1103/4, 2586/6, 2586/4, 2451/6, 2451/4, 1102/3, 1101/10, 910/15, 910/18, 1143/4, 1143/6, 910/16, 1143/8 (od km 0+700 do km 1+626 drogi powiatowej nr 1827R) w obrębie ewid. Świącany, jednostka ewid. Skołyszyn.

2. DZIAŁKI DZIELONE POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone częściowo w liniach rozgraniczających teren)

L.p.	Działki przed podziałem	Działki po podziale	Działki przeznaczone pod pas drogowy
1.	nr ewid. 1111/3	1111/4, 1111/5	1111/5
2.	nr ewid. 1123/2	1123/3, 1123/4	1123/4

obręb ewid. Świącany, jednostka ewid. Skołyszyn,

3. DZIAŁKI W TERENIE NIEZBĘDNYM DLA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH:
nr ewid.: 1604/2, 1603/2 - obręb ewid. Świącany, jednostka ewid. Skołyszyn.

4. DZIAŁKI WÓD PŁYNĄCYCH:
nr ewid. 2562, 2570, obręb ewid. Świącany, jednostka ewid. Skołyszyn.

Z treścią w/w decyzji Strony mogą zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Jasle, ul. Rynek 18, w godzinach pracy Urzędu, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu terminu, tel. 13 44 864 31 lub 13 44 864 35. Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w treści decyzji.

Zgodnie z art. 49 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, tj. od dnia 03.01.2023 r.

Nie mam za dużo przyjaciółek. Mogę je na palcach jednej ręki policzyć

Maryla Rodowicz w Pomponiku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Piotr Gąsowski został upomniany

Aktor spędził święta w Hiszpanii wraz z najbliższymi. Przed sylwestrem jego córka musiała wracać do Polski. Gąsowski odprowadzał ją na lotnisko. Wszystko uwieczniał kamerką – dlatego tuż przed bramkami podeszły do niego hiszpańskie służby i upomniwały, że na lotnisku nie wolno filmować. Gąsowski pochwalił się tą sytuacją na Instagramie.

Joanna Koroniewska ma złoty sedes

Celebrytka od pewnego czasu chwali się domem, który kupiła z Maciejem Dowborem w Hiszpanii. Co jakiś czas prezentuje na Instagramie kolejne zdjęcia z jego wnętrza. Ostatnio pokazała nowoczesny grzejnik. „Czekamy na złoty sedes” – napisał jeden z obserwatorów. „Mam” – odpowiedziała Koroniewska.

Michał Wiśniewski walczy z uzależnieniem

Lider Ich Troje ma problem z alkoholem. Stosuje tzw. wszywki – tabletki z disulfiramem, wszczepiane podskórnie, których działanie trwa kilka miesięcy. Dziennikarz serwisu Pomponik w rozmowie z Wiśniewskim przytoczył słowa Macieja Maleńczuka, który stwierdził, że „wszywki są dla frajerów”. - Generalnie wszystko, co pomaga ci w życiu na moment wytrzeźwieć, jest absolutnie warte tego, żeby to stosować – odpowiedział lider Ich Troje. (GZL)

Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Najwspanialsze góry świata

TVP 1, 13:00

Miniseria dokumentalna o największych górach na świecie, które należą też do najbardziej niebezpiecznych: Mount Everest, Mont Blanc, Kilimandżaro i Ben Nevis.

Demokracja wśród zwierząt

TVP Dokument, 13:55

W przyrodzie zwierzęta, które mogą paść ofiarą drapieżników, mają większe szanse na przeżycie, jeśli funkcjonują w grupie. Powszechna w świecie zwierząt demokracja daje większą szansę na przetrwanie niż rządy autorytarne.

Rolnicy – tak się żyje u nas na wsi

Super Polsat, 20:00

W serii obserwujemy trudy, ale też piękno codziennej pracy rolnika – zarówno gospodarza z Podlasia posiadającego cztery krowy i dwa hektary ziemi, jak i biznesmena z Wielkopolski. Wszystkich łączy charakter: wytrwałość, pracowitość, hart ducha, miłość do przyrody i ciepłowość.

Busz w ogniu

Fox HD, 22:00

Serial inspirowany historiami ludzi, którzy przeżyli katastrofalny sezon pożarów w Australii. Odcinki bazują na historiach i przeżyciach zwykłych ludzi, którzy byli zmuszeni dokonywać wyborów, których konsekwencje niekiedy będą towarzyszyć im do końca życia.

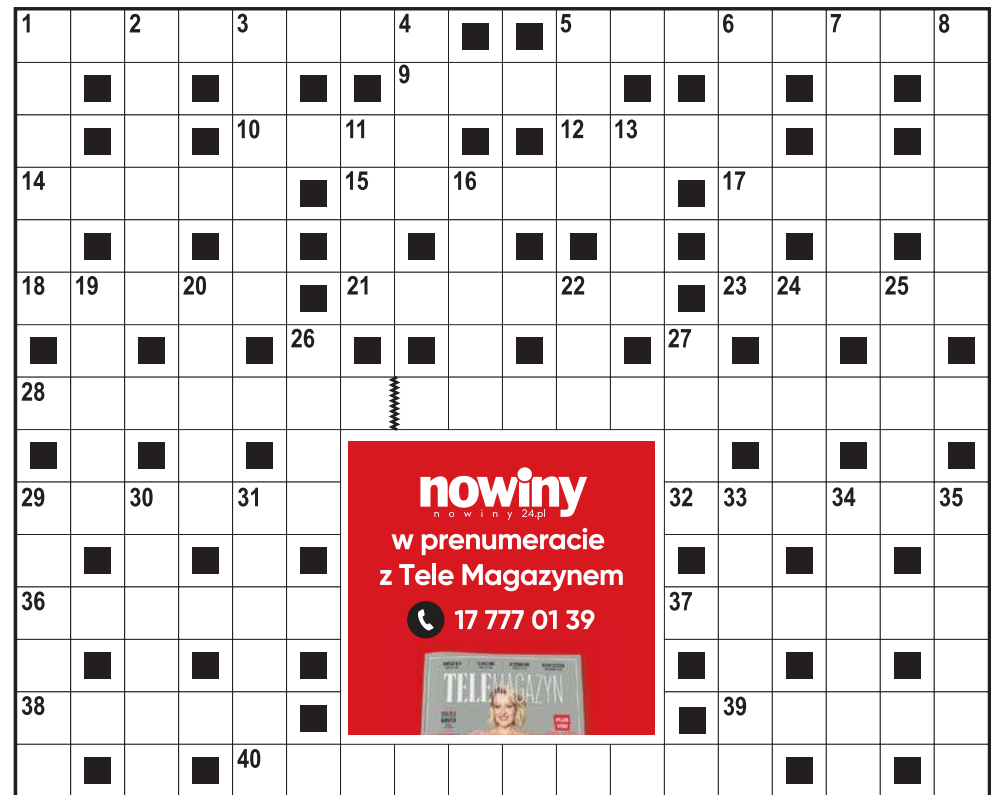
KRZYŻÓWKA NR 2

Poziomo:

- 1) sztuka dla jednego aktora,
- 5) mieszkanka Kijowa lub Charkowa,
- 9) ... Penn, aktor z filmu „Obywatel Milk”,
- 10) Natalia, polska piosenkarka,
- 12) sfilmowana powieść Kena Folleta z Donaldem Sutherlandem w roli głównej,
- 14) barwne zjawisko optyczne na niebie,
- 15) człowiek dżungli, wychowany przez małpy,
- 17) na koszulce koszykarza,
- 18) potocznie niesnaski, kłótnie,
- 21) trudno topliwy metal o symbolu Co,
- 23) przyjęcie po pogrzebie,
- 28) metoda osłabienia gospodarki innego państwa,
- 29) czterech pancerni w „Rudym”,
- 32) nieistnienie, nicość,
- 36) święta księga chrześcijan,
- 37) narzędzie do ostrzenia kosy,
- 38) lejce w rękach furmana,
- 39) Andora w Pirenejach,
- 40) kończy szkołę średnią.

Pionowo:

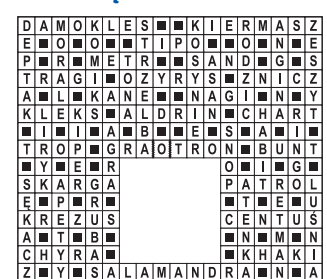
- 1) przerzucony nad strumieniem,
- 2) podłużne obniżenie terenu,
- 3) w portfelu Amerykanki,
- 4) nabożeństwo w świątyni,
- 5) klub żużlowy z Leszna,
- 6) owoc krojony w plastry,
- 7) państwo graniczące z Polską i Czechami,
- 8) ... Bocelli, włoski śpiewak, kompozytor, autor piosenek,



- 11) miejsce połączenia, złącze,
- 13) potocznie o krótkiej broni palnej,
- 16) węgierski wynalazca słynnej kostki,
- 19) zrzeczny obrót ciała,
- 20) zielone na stole bilardowym,
- 22) ryba lubiąca muliste akweny,
- 24) przybieranie na wadze,
- 25) „... z Wilka”, film Andrzeja Wajdy,

- 26) myśl przewodnia, koncepcja,
- 27) dawna ludność wiejska,
- 29) potańcówka w remizie,
- 30) niemy ptak z długą szyją,
- 31) afrykański kraj nad Atlantykiem,
- 33) owad pasożytniczy,
- 34) śnieżna figura z marchwiastym nosem,
- 35) gwarowo o narkotyku do palenia.

ROZWIĄZANIE NR 1



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Musisz dzisiaj wystąpić w roli rozjemcy zwaśnionych stron. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że Twoja misja zakończy się powodzeniem. **Ryby (19.02 - 20.03)** Nie wdawaj się w niepotrzebne spory. Horoskop na dziś ostrzega, że rozmowa z mało przychylną Ci osobą może zakończyć się awanturą. **Baran (21.03 - 19.04)** Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dotrze dzisiaj do Ciebie informacja, która może nieco pokrzyżować Twoje plany na najbliższe dni.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie składaj obietnic, z których nie będziesz w stanie się wywiązać. Horoskop dzienny ostrzega, że ktoś skrupulatnie Cię z nich rozliczy. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop na dziś wróży, że współpraca przyniesie dobre efekty. **Rak (22.06 - 22.07)** Spadną dzisiaj na Ciebie dodatkowe obowiązki. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że niektóre z nich będą ponad Twoje siły...

Lew (23.07 - 22.08)

Łatwo wejdziesz w bliskie relacje z osobą, która uchodzi za mało przystępną. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to sporo satysfakcji. **Panna (23.08 - 22.09)** Przed Tobą udany dzień. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że bez problemów zrealizujesz wszystkie zaplanowane zadania. **Waga (23.09 - 22.10)** Twoje propozycje będą padać na podatny grunt. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że niektóre zostaną przyjęte wręcz z entuzjazmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie trać z pola widzenia potrzeb innych osób. Horoskop dzienny wróży, że w niektórych przypadkach Twoje wsparcie będzie nieodzowne. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Przez cały dzień będziesz Ci towarzyszył dobry nastrój. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że udzieli się on również innym osobom. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Twoje niektóre dzisiejsze poczynania zostaną poddane krytyce. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że może to stać się zarzewiem konfliktu.

Najlepszy snajper Stali Mielec odejdzie już zimą?

Konrad Karas
k.karas@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | PKO EKSTRAKLASA. 2,5 mln euro - dokładnie na tyle wyceniany jest przez mielecki klub gwiazdor ekipy z Solskiego Said Hamulić. Jak zdradził prezes Jacek Klimek, pojawili się już pierwsi chętni.

Bośniacko-holenderski napastnik, który przed sezonem został wyciągnięty przez Stal z ligi litewskiej, zanotował fantastyczne wejście w Ekstraklasę. 22-latkowi wystarczyło zaledwie kilka meczów, by stać się kluczowym piłkarzem drużyny Adama Majewskiego. W 19 spotkaniach, licząc ligę i Puchar Polski, strzelił 9 bramek i dopisał 4 asysty. W klasyfikacji strzelców Ekstraklasy zajmuje 1. miejsce, ex aequo z piłkarzem Wisły Płock Davidem Alvarezem.

Hamulić miał więc ogromny wpływ na to, że biało-niebiescy zajmują po rundzie jesiennej wysoką, siódmą lokatę w tabeli. Bez niego mogłoby nie być tak różowo, bo to on w wielu meczach robił różnicę. Czym się wyróżniał oprócz strzelonych bramek? Świetną koordynacją ruchową, która myli przeciwnika, bardzo dobrą grą głową i efektownymi rajdami z rywalem na plecach. Nie ma co mówić - chłopak ma to coś.

Nic więc dziwnego, że po snajpera Stali ustawił się wianuszek zainteresowanych klubów z naszej Ekstraklasy (Raków Częstochowa), ale też z topowych lig europejskich,

m.in. z Ligue 1 i Serie A. - Said jest rozchwytywany w Europie. Codziennie negocjujemy jego transfer, nawet dziś odmówił klubowi z Francji - zdradził prezes PGE Stali Jacek Klimek w wywiadzie dla portalu hej.mielec.pl. - Chcielibyśmy go zatrzymać, ale to nie będzie łatwe, tym bardziej, że patrząc na Saida widać, że od czasu do czasu myślamy znajduje się już w innych miejscach. Oczekujemy za niego 2,5 mln euro i obecnie otrzymaliśmy jedną taką ofertę, która być może niebawem ujrzy światło dzienne.

Sternik klubu z Solskiego podkreślił, że gdyby doszło do odejścia napastnika, Stal nie otrzymałaby całości kwoty z transferu. - Ponieważ musimy zapłacić jeszcze jedną ratę do jego poprzedniego klubu z Litwy, a dodatkowo 30 procent całej sumy trafi również w to miejsce. Dodając do tego podatek, wyjdzie około miliona euro zysku - wytłumaczył Jacek Klimek.

Istnieje spore prawdopodobieństwo, że Hamulić może już w tym okienku transferowym odejść ze Stali. Co by się jednak nie stało - główny cel mieleckiego klubu na ten sezon się nie zmieni. - Chcemy się utrzymać i zająć co najmniej 10. miejsce. To tyle, jeśli chodzi o pragmatyzm. Naszym marzeniem jest zajęcie pozycji wyższej niż 6., co pozwoli klubowi i piłkarzom zarobić sporo pieniędzy. Myślamy do europejskich pucharów nie wybiegamy - zaznaczył prezes Jacek Klimek. ©

Marma Polskie Folie jedzie z Cellfast Wilkami Krosno

Marek Bluj
m.bluj@nowiny24.pl

ŻUŻEL | PGE EKSTRAKLIGA. Cellfast Wilki Krosno pojadą w PGE Ekstralidze ze wsparciem firmy Marma Polskie Folie. Stosowna umowa została podpisana na rok z opcją przedłużenia na kolejne lata.

- Naprawdę czuję, że ta drużyna ma w sobie coś, pokłady szczególnej ambicji i sportowego zęba. Życzę Wilkom by podstawowy cel w postaci utrzymania został osiągnięty. Nie ukrywam, że podoba mi się jak ten klub konsekwentnie osiąga zamierzone cele. Cellfast Wilki są bardzo dobrze zarządzane, co już nieraz podkreślałam w przeszłości. Z prezesem Grzegorzem Leśniakiem znamy się wiele lat i zawsze bardzo dobrze nam się współpracowało - mówi prezes Marmy Polskie Folie Marta Półtorak.

Logotyp rzeszowskiej firmy znajdzie się m.in. w centralnym miejscu keplarów krosnieńskiej drużyny w rozgrywkach najlepszej ligi świata 2023. Będzie to piąty sezon w historii Cellfast Wilków na żużlowych torach i zarazem czwarty ze wsparciem Marmy Polskie Folie.

- Cellfast Wilki są w PGE Ekstralidze i uważam, że ten team może pozytywnie zaskoczyć. Drużyna ma sporo potencjału. Skład został bardzo ciekawie zbudowany - komentuje prezes Półtorak. - Wilkom należą się



Umowa podpisana. Marta Półtorak, prezes Marmy Polskie Folie i Grzegorz Leśniak, prezes Cellfast Wilków Krosno

brawa za pozyskanie Jasona Doyle'a. To klasowy jeździec, który powinien pociągnąć zespół. Jest też Krzysztof Kasprzak czy Andrzej Lebień. Mateusz Świdnicki też może zaskoczyć.

- Prowadziłam w przeszłości rzeszowski klub w Ekstralidze i wiem jak trudno o sukces w tej lidze. Tu nie ma czasu ani na naukę, ani na testy. Wszyscy od pierwszego meczu muszą je-

chać na maksa, tylko tak można myśleć o wygranych. Trzymam kciuki za Wilki i czekam już na pierwszy mecz. W Krośnie jest świetny klimat dla żużla. Całe miasto żyje tą dyscypliną i z przyjemnością skorzystałam z zaproszenia do wsparcia Wilków w elicie - podkreśla Marta Półtorak.

Warto przypomnieć, że Marma Polskie Folie Rzeszów

była głównym oraz tytularnym sponsorem rzeszowskiej drużyny żużlowej w latach 2004 - 2014, a obecnie nazwa tej znanej firmy znajduje się w nazwie ekstraklasowej drużyny hokeistów z Sanoka.

- Bardzo się cieszymy, że możemy przywitać nowy, 2023 rok wspólnie z Marmą Polskie Folie, która po rocznej przerwie ponownie jest w rodzinie partnerów naszego klubu. Ogłoszone partnerstwo ma dla nas szczególne znaczenie. Marma Polskie Folie to firma z dużymi tradycjami w tej dyscyplinie. Ta współpraca to dla nas powód do dumy - nie ukrywa wielkiej satysfakcji z parafowaną w poniedziałek umowy Grzegorz Leśniak, szef krosnieńskiego klubu.

- Pani Prezes Marta Półtorak to osoba z wielkim doświadczeniem w sporcie żużlowym jak i w świecie biznesu. Jestem przekonany, że podpisana umowa przyczyni się do dalszego rozwoju naszego klubu. Cellfast Wilki i Marma Polskie Folie chcą razem realizować kolejne cele i przynosić satysfakcje fanom żużla w Polsce południowo - wschodniej - kończy sternik klubu z Krosna, który jest na ustach całej żużlowej Polski.

Wataha rozpocznie rywalizację w PGE Ekstralidze 9 kwietnia meczem w Lesznie z Fogo Unią. Premiera sezonu ligowego na torze w Krośnie, z nadkompletem publiczności i ogromnymi emocjami, tydzień później z Apator-em Toruń. ©

Stal pożegnała Ławrynówicza, Resovia testuje nowych zawodników

Michał Czajka, MJ
Twitter: @mczajka999

PIŁKA NOŻNA | FORTUNA 1 LIGA. W poniedziałek po niedługich urlopach do treningów wrócili piłkarze Stali Rzeszów i Resovii.

Na pierwszym treningu Resovii zabrakło Rubena Hugenhoota i Pedro Viery, ale, jak dowiadujemy się w klubie, najprawdopodobniej już we wtorek będą razem z zespołem.

W zajęciach wzięli również udział kontuzjowani ostatnio: Marek Mróz, Aleksander Komor, a także Bruno Garcia. - W przypadku tego ostatniego były to lekkie indywidualne zajęcia z piłką, ale myślę, że już wkrótce także on pracował będzie na normalnych obciążeniach - mówi rzecznik klubu Paweł Bukala.

Ponadto na zajęciach prowadzonych przez trenera Mirosława Hajdę pojawili się zawodnicy testowani. - Dla nich był to



Piłkarze Resovii (z lewej) i Stali Rzeszów przeszli wczoraj testy wydolnościowe. Na pierwszych zajęciach Resovii pojawiło się już kilku testowanych zawodników

pierwszy kontakt z tym, jak wyglądają u nas jednostki treningowe i czego się będzie od nich oczekiwało - przyznaje Paweł Bukala. Jak się dowiedzieliśmy, trener rzeszowskiej ekipy przy-

glądał się pięciu zawodnikom. Tradycyjnie przed wejściem w pełny trening resoviacy przejdą jeszcze badania i testy (we wtorek i środę). Kolejne treningi czekają ich zaś w czwartek,

piątek i sobotę. Bartosz Kwiecien, który ostatnio opuścił Apkan Resovię został już oficjalnie zaprezentowany jako zawodnik Korony Kielce natomiast na razie nie wskazuje na to, by ktoś

miał jeszcze odejść. - Nie ma żadnych takich przesłanek - koncentrujemy się raczej na tym, kto do naszej drużyny dołączy - podsumowuje Paweł Bukala.

30 zawodników wzięło udział w pierwszych zajęciach Stali Rzeszów. Już w piątek o godzinie 11.00 w Nowej Wsi stalowcy zaliczą grę wewnętrzną.

Stal nie korzysta z sztucznej murawy przy ulicy Hetmańskiej ze względu na wyjątkowo twardą, nieprzyjemną dla zawodników, nawierzchnię. Do planu sparingów doszedł mecz kontrolny ze Stalą Stalowa Wola (4 lutego w Nowej Wsi). Tydzień później Stal, w roli gospodarza, podejmować będzie w meczu o punkty Puszczę Niepołomice. Od 16 do 20 stycznia rzeszowska drużyna będzie przebywać na obozie w Woli Chorzelskiej.

Z kadry wypadł 19-letni Igor Ławrynówic. Młody obrońca lub pomocnik w obecnym se-

zonie zaliczył dwa niedłgie występy: jeden w ligowym, jeden w Pucharze Polski. Wypożyczony z rezerwy Lecha Poznań pomocnik nie był w stanie wywalczyć sobie miejsca w środkowej linii Stali.

Czy Stal w zimowym oknie będzie wzmacniać? Pierwszy trening obserwował Jarosław Fojut, dyrektor sportowy rzeszowskiego klubu. W trakcie zajęć niekiedy trzymał przy uchu telefon komórkowy, ale czy to znaczy, że szuka dla Stali wzmocnień - nie wiemy. Z pewnością najbliższe treningi są szansą dla młodych zawodników z akademii.

W Stali nikt nie zapomniał o celu, jaki postawiony został przed zespołem przed startem rozgrywek. Jest nim awans do Ekstraklasy.

Obecnie stalowcy zajmują 9. miejsce i do pierwszego barażowego miejsca tracą dwa punkty. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Tomasz Barycza: Jest mi bardzo dobrze w Pilźnie i nigdzie się nie wybieram

Michał Czajka
m.czajka@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. -
Na pewno jesteśmy w stanie na koniec sezonu być w górnej części tabeli - mówi piłkarz Legionu Pilzno Tomasz Barycza.

Po rundzie jesiennej zajmujemy 8. miejsce - zadowolony?
Przed sezonem 8. miejsce po rundzie byłoby satysfakcjonujące, jednak z przebiegu całej rundy powinniśmy mieć trochę więcej punktów i wyższe miejsce w tabeli.

Dla wielu obserwatorów wasza postawa była niespodzianką na plus - myślisz, że część rywali troszkę was zlekceważyła?
4 liga jest bardzo mocna i wyrównana - jeśli któraś drużyna wychodzi na mecz z myślą, że dopisała sobie już 3 punkty, to z reguły przegrywa. Na pewno Legionu, jak żadnego innego zespołu, nie można lekceważyć.

W zeszłym sezonie do końca walczyliście o utrzymanie - to was jeszcze mocniej umotywoowało przed początkiem sezonu, by ta sytuacja się nie powtórzyła?
Tamten sezon był bardzo ciężki nie tylko dla nas - leciało prawie pół ligi i każdy punkt był na wagę złota. Prawdę mó-

więc, chyba nikt oprócz nas samych nie wierzył w to, że Legion Pilzno utrzyma się w 4 lidze. Natomiast od początku tej rundy gramy dość solidnie i to miejsce w tabeli nie jest przypadkiem.

Co jest celem zespołu na cały sezon?

Nie mamy sprecyzowanego celu na ten sezon - gramy w każdym meczu o 3 punkty i chcemy być jak najwyżej. Na pewno jesteśmy w stanie na koniec sezonu być w górnej części tabeli.

Ze swojej postawy jesteś zadowolony?
Ciężko mi jest siebie samego oceniać - były lepsze i gorsze mecze w moim wykonaniu. Na pewno w każdym meczu staram się dać z siebie 100 procent i pomagać drużynie w zwycięstwach. Z pewnością jestem zadowolony z postawy całego zespołu.

Na kogo stawiasz w walce o awans?

Jeśli miałbym stawiać, to wydaje mi się, że o awans powalczą JKS z Karpatami i ostatecznie Jarosław będzie cieszył się z awansu.

Chyba nie ma tematu zmiany klubu zimą u ciebie?

Na ten moment jest mi bardzo dobrze w Pilźnie i nigdzie się nie wybieram. ©©



- Chyba nikt oprócz nas samych nie wierzył w to, że Legion Pilzno utrzyma się w 4 lidze - mówi Tomasz Barycza

PIŁKA NOŻNA | REPREZENTACJA

Jan Urban kandydatem na selekcjonera lub asystenta

Do końca stycznia poznamy nazwisko nowego selekcjonera reprezentacji Polski. Prezes PZPN Cezary Kulesza szuka następcy Czesława Michniewicza zarówno w kraju, jak i za granicą. Jedynym z kandydatów do pełnienia tej funkcji jest Jan Urban pozostający bez pracy od czerwca ub. r. Biało-Czerwoni rozegrają pierwszy mecz dopiero pod koniec marca, kiedy rozpoczną eliminacje do Euro 2024 (wyjazd do Czech).



FOT. ARKADIUSZ GOŁA

PIŁKA NOŻNA | KLASA O

Odszedł prezes Stali Sanok

1 stycznia zmarł Zdzisław Smoliński. Od 1972 do 1987 roku był kierownikiem sekcji piłki nożnej Stali Sanok. W latach 1988-1992 piastował funkcję prezesa Stali. Współzakoładał OZPN w Krośnie.

Malwina pożegnała się z klasą. Mikołaj dopiero się rozkręca



Plebiscyt Sportowy Nowin

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOLARSTWO. Malwina Mul i Mikołaj Klaczkowski (oboje Smak Górno Poltino Azalia Brzózka Królewska) mają za sobą rok, w którym brylowali w krajowych zawodach i nie tylko

Dla Malwiny, przez ostatnie lata zawodniczką nr 1 w Azalii, miniony rok był szczególnie, bo ostatni, w którym reprezentowała barwy klubu z Brzózki Królewskiej. W tym czasie zanotowała kolejną serię sukcesów.

Te uzyskane w krajowych imprezach (m.in. wicemistrzostwo Polski w wyścigu ze startu wspólnego) były oczywiście. Jednak 18-latką pokazała się także w międzynarodowej rywalizacji - w australijskich mistrzostwach świata junierek zajęła 6. miejsce.

- Malwina brylowała wśród junierek, a w trakcie krajowych czy zagranicznych zawodów pokonywała także orliczki czy



Malwina Mul jest już zawodowcem, zawodniczką Dewelopera Wrocław. Mikołaj Klaczkowski (z prawej) ma przed sobą pierwszy rok startów w kategorii młodzików



KFOT. ARCHIWUM KLUBOWE

seniorki - podkreśla trener Stanisław Zygmunt.

Malwina żegna się z Azalią. Jej drugim w karierze klubem będzie Atom Deweloper Pociellux.pl Wrocław.

- W końcu nadszedł ten czas i Malwina przeszła na zawodowstwo. Klub z Wrocławia startuje w drugiej dywizji. Do końca roku szkolnego Malwina nadal będzie trenować w naszym klubie, ale w zawodach wystąpi już w nowych barwach - poinformował trener Azalii.

Mikołaj jest na wstępnym etapie kariery. Pochodzący z Rzeszowa kolarz w minionym sezonie startował w kategorii żaków i radził sobie doskonale - został m.in. mistrzem Polski w kolarstwie przełajowym oraz zdobył złoto w krajowym czempionacie MTB.

- Mikołaj jest walczykiem, nie odpuszcza. Jeździ dobrze technicznie, jest wytrzymały. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, może z niego wyrosnąć rasowy kolarz - ocenia Stanisław Zygmunt.

Malwina, Mikołaj, jak i pozostali zawodnicy Azalii w okresie świąteczno-noworocznym nie mieli laby. - Cały czas trenujemy. Jak jest z formą, okaże się już w połowie miesiąca, w Kędzierzynie Koźlu, gdzie odbędą się mistrzostwa Polski w przełajach - dodał Zygmunt.

Malwina pretenduje do miana Sportowca Roku, a Mikołaj do tytułu Talentu Roku. Nominacje we wszystkich kategoriach na nowiny24.pl/SportowiecRoku. ©©

Asseco Resovia gotowa na starcie ze Ślepskiem

Marek Bluj
m.bluj@nowiny24.pl

SIATKÓWKĄ PLUSLIGA. Siatkarze Asseco Resovii są faworytem dzisiejszego meczu w Arenie Suwałki z drużyną miejscowego Ślepska. Gospodarze rzucą na szalę wszystko, co potrafią.

Resoviaci wygrali sześć meczów z rzędu, a w sumie piętnaście i zajmują pozycję lidera. Grają świetną siatkówkę, są na fali. - Fajnie ogląda się grę Rzeszowa - komplementował

naszą drużynę Marcin Komenda, rozgrywający LUK Lublin. Takie opinie w ekstraklasie siatkarzy nie są odosobnione. Kibice podopiecznych trenera Giampaolo Medeiego mają nadzieję, że w 2023 roku lider z nad Wisłoką nie będzie spuszczał z tonu. Dziś w Suwałkach kolejna próba na wysoką jakość Asseco Resovii.

Podczas świątecznej przerwy całkowicie wyleczyli kontuzje Klemen Cebulj i Fabian Drzyzga. W dzisiejszym spotkaniu rozgrywanej na raty od sprzód świąt 18. kolejki Me-

dei będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników. To bardzo dobra wiadomość.

Suwałszczanie nie mieli w ostatnich spotkaniach pomysłu serii. W sumie do tej pory wygrali osiem pojedynków oraz dziewięć przegrali i z dorobkiem 25 punktów zajmują jedenastą lokatę. Na swoim boisku są jednak groźni. Starcie z Asseco Resovią zostało przełożone na dziś na prośbę tego zespołu. - Nasi zawodnicy od 23 do 27 grudnia mieli pięciodniowy świąteczny odpoczynek. W ostatnich czte-

rech spotkaniach, spośród których trzy przegrali, brakowało już sił. Już wypoczęci rozpoczęli sześciodniowy cykl treningowy i mam nadzieję, że w starciu z Asseco Resovią stworzą bardzo dobre widowisko - mówi w rozmowie z portalem suwalki24.pl prezes Ślepska Wojciech Winnik.

Mecz Ślepsk Malow Suwałki - Asseco Resovia, która wygrała dwa ostatnie pojedynki z teamem trenera Dominika Kwapisiewicza, dziś o godzinie 17.30. Transmisja w Polsacie Sport. ©©